



# KLEKS

## LUTOWY

PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ  
IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

LUTY 2014  
1(58)/2014



Zimno... ale Redakcji Kleks

Fot. Ewa Szych, kl. IIB



Moja miejscowość wczoraj i dziś ;-)

Fot. Ewa Szych, kl. IIB

## Drodzy Czytelnicy

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer „Kleksa”. Tym razem tematem dominującym jest nasza miejscowość: Niemce. Przyglądamy się jej uważnie, sięgamy do przeszłości, analizujemy teraźniejszość, patrzymy w przyszłość. Jednym słowem: Niemce wczoraj i dziś. Obserwujemy naszą najmniejszą ojczyznę, czyli miejsce, w którym mieszkamy, ludzi, którzy nas otaczają. Zapraszamy również do lektury tekstów o tematyce bieżącej: walentynkowej i semestralnej. Sami zobaczcie, że luty w naszej szkole jest bardzo „gorący”. W imieniu całej redakcji zapraszam do lektury „Kleksa Lutowego”.



Stoisko firmowe „Kleksa” (od lewej: Sylwia Sobolewska kl. IID, p. Agnieszka Boguta, p. Marek Gruda, Natalia Boguta kl. IIC i p. Katarzyna Iwańczuk). No i „Kleksa” oczywiście.

**Agnieszka Boguta**  
Opiekun redakcji



## Kleks Lutowy I(58)/2014

### PISMO ZESPOŁU SZKÓŁ IM. ZIEMI LUBELSKIEJ W NIEMCACH

**Redakcja:** Kasia Alagaratnam, Natalia Boguta, Łukasz Kamiński, Wojciech Kotelba, Iga Kruczek, Ewelina Mroczek, Agnieszka Niećko, Sylwia Sobolewska, Ewa Szych, Aleksandra Zarębska-Kursa, Ola Berej, Ola Wójtowicz

**Współpraca:** p. Ewa Korzeniowska, p. Anna Zgierska, Aleksandra Flis, Agata Borawska, Paulina Nowak, Justyna Woźniak, Iza Włodarczyk, Ola Bogusz, Julia Włodarczyk, Katarzyna Kotiuk, Agnieszka Szczygieł, Karol Włodarczyk, Wojciech Gózdź, Ola Stachura, Jola Marczak, Angelika Paszkowska, Ola Kukiełka

**Opiekunowie:** p. Agnieszka Boguta, p. Katarzyna Iwańczuk

**Skład komputerowy i oprawa graficzna:** Katarzyna Iwańczuk

**Druk:** Drukarnia „Perfekta” Lublin

**Adres redakcji:** Zespół Szkół w Niemcach, ul. Szkolna 23, 21-025 Niemce

[kleks.niemce@gmail.com](mailto:kleks.niemce@gmail.com)

## „Tutaj jestem...”

Centrum Niemiec, w bardzo bliskim sąsiedztwie park – tu mieszkam od urodzenia. To prawie tak, jak w piosence Grzegorza Turnaua

„Tutaj jestem, gdzie byłem  
Gdzie się urodziłem  
Tu się wychowałem  
I tutaj zostałem...”

### PRZESZŁOŚĆ

Miejsce to przez wiele lat było zaniedbane, ciemne i ponure. Przypominało raczej trudną do przebycia dżunglę – chwasty, szczególnie pokrzywy okazałych rozmiarów, zarośnięte alejki – wąskie ścieżki oraz niechlubne ślady „cywilizowanego” człowieka – śmieci.

### DALEKA PRZESZŁOŚĆ

Pamiętam czasy, gdy wszystko wyglądało zupełnie inaczej. Piękne, perfekcyjnie zaaranżowane rabaty kwiatowe i klomby, oświetlone alejki, ławeczki, kosze na śmieci, kolorowy plac zabaw dla dzieci oraz niespotykane okazy drzew – olbrzymie kasztanowce, stare świerki i rzadkie gatunki, jak np. wiąz korkowy.

### JESZCZE DALSZĄ PRZESZŁOŚĆ

W parku – dworek, który wszyscy nazywaliśmy pałacem, ogródek jor-



Park po burzy\_sierpień 2001.

Kiedy w lutym rosa pada, nowe mrozy zapowiada.

danowski czyli plac zabaw oraz sadzawka (niewielki staw) – w dzieciństwie były to nasze ulubione miejsca zabaw i spotkań. W sadzawce latem kąpał się, zaś zimą jeździliśmy na łyżwach i graliśmy w hokeja. W parku regularnie rozgrywaliśmy wielopokoleniowe mecze w siatkówkę – dzieci, młodzież, dorośli, dziewczyny, chłopcy – tworzyliśmy wszelkie możliwe kombinacje drużyn mieszanych. Spotykaliśmy się również na huśtawkach. Ale pałac owiany wieloma tajemnicami był dla nas największą atrakcją. Często ukradkiem, bez zgody rodziców penetrowaliśmy najbardziej sekretne miejsca – strych z pełną ilością trocin, stare archiwum, a ci bardziej odważni schodzili do piwnic, które nazywaliśmy lochami. Powszechne zainteresowanie i lekki dreszczyk budził duży, biały, prostopadłościenny kamień, który znajdował się przy głównej alei. Prawdopodobnie pochowany był tam pies hrabiny. Jak głosiły opowieści miał on złotą obrozę na szyi. Takie ustne przekazy sprawiały, że ta historia stawała się jeszcze bardziej żywa i fascynująca.

### TERAZNIEJSZOŚĆ

Niewiele pozostało z przeszłości. Najstarsze drzewa zostały wyłamane przez wiatr i zniszczone przez burzę. Po pałacu pozostały tylko zasypane gruzem i ziemią podziemia, nagrobek psa został zdewastowany, sadzawka zasypana. Jedyne „zabytek” to stojąca do dziś półwieczna konstrukcja przypominająca huśtawkę.

Krajobraz za moim oknem diametralnie się zmienia. Park wygląda teraz, jak wielki plac budowy – powstaje nowe ogrodzenie, wytyczono nowe alejki, wszystko zgodnie z planem rewitalizacji.

### PRZYSZŁOŚĆ

Z nadzieją patrzę w przyszłość. Wierzę, że wszystkie założenia projektu zostaną zrealizowane i park stanie się wizytówką mojej miejscowości, a ja jeszcze bardziej cieszyć się będę tym, że tutaj jestem.

**Opracowanie:** *Agnieszka Niećko kl. IIIC,*  
*p. Agnieszka Boguta*

Zdjęcia: archiwum państwa Bogutów,  
prywatne zbiory p. Piotra Dudzikowskiego



*Kilka lat po burzy\_Przymrozki.*



*Ja w parku. Wczesne lata 90-te.*

## Po dworku pozostały tylko wspomnienia

Wieś Niemce niegdyś należała do zamożnych rodów Lechnickich, Wierzbickich, Budnych, Łosiów. Rozkwit miejscowości nastąpił za czasów hrabiny Marty Łosiowej, która „dwór-pałac” w Niemcach uczyniła swoją siedzibą rodową. O tym, jak dokładnie wyglądał dwór, możemy przeczytać w tekście pani Bożeny Stanek – Lebioda „Wartości Kulturowe Gminy Niemce”.

Dwór został wzniesiony w I poł. XIX wieku. Frontem zwrócony na południe, od południa i zachodu otoczony parkiem. W zachodniej części parku były 2 niewielkie stawy. Dwór początkowo drewniany, z czasem obudowany cegłą i otynkowany. Zbudowany na planie prostokąta, z czasem dobudowano 2 skrzydła. Był parterowy, z mieszkalnym poddaszem. Posiadał dwie sienie z kolumnowymi gankami. Istniały tam także piwnice sklepione kolebkowo. Do dworu prowadziła szeroka brama. W budynku był m.in. przedpokój, duży gabinet, salon, pokój stołowy. Posadzki parkietowe o układzie rombówym, w jednym z pomieszczeń – prosty kominek.

Dwór był zelektryfikowany, posiadał kanalizację i łączność telefoniczną. Zarządcą był Zygmunt Tyrankiewicz.

Podczas II wojny światowej majątek i dwór, pomimo okresowego kwaterowania w nim Niemców, pozostał w rękach Łosiów. Pani Marta Łosiowa w swoim „Dzienniczku 1939-1945” opisuje wizytę powiatowego urzędnika niemieckiego, odpowiedzialnego za rolnictwo: „zrobił nadzwyczaj dokładny opis gospodarstwa, zasiewów, ziemiopłodów. Przeglądał księgi, kazał składać raporty, oglądał budynki i inwentarz, jeździł ze Stasiem na Leonów i zatwierdził nas na gospodarstwie, które mu się bardzo podobało”.

Wraz z wyzwoleniem spod okupacji niemieckiej w lipcu 1944 roku nadeszła reforma rolna.

19 września 1944 roku majątek Niemce został objęty przez Komisarza Ziemskiego. I od tego momentu datuje się jego upadek. Nastąpiła szybka dewastacja majątku. Dwór stał się siedzibą Ośrodka Kultury Rolnej. Budynek był zupełnie zaniedbany w latach czterdziestych przez nowych właścicieli i dzierżawców, a w końcu przez Państwowe Gospodarstwo Rolne w Niemcach. Przykładem szczególnego barbarzyństwa jest wycięcie fragmentu dachu dworu pod źle poprowadzone przewody elektryczne. Zdaniem ówczesnego właściciela, Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Lublinie, dwór w Niemcach wpływał „*ujemnie na estetyczny wygląd rozbudowywanego zakładu PGR Niemce*”, więc postanowiono go rozebrać. Stało się to 1974 roku.

Z dawnego parku zachował się ślad alei grabowych i kasztanowych. Istnieje także kilka budynków gospodarczych, które zostały dostosowane do potrzeb Państwowego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego oraz dwa czworaki, znajdujące się naprzeciwko kościoła, które niegdyś były mieszkaniami ludności pracującej w dworku.

Park obecnie składa się z około 200 drzew z 21 gatunków. Najcenniejszymi są: klon tatarski, sosna wejmutka, kasztanowiec zwyczajny i klon polny. Jednak układ kompozycyjny z biegiem czasu został całkowicie zatarty i zniszczony.

Teraz trwa odbudowa parku. Fundamenty modrzewiowego dworku zostaną odrestaurowane. Efektami prac zobaczymy prawdopodobnie we wrześniu 2014 roku.

#### ŹRÓDŁA:

- W. Żelazny, *Ziemia lubelska, przewodnik*
- B. Stanek-Lebioda, *Wartości kulturowe gminy Niemce*
- *Katalog zabytków powiatu lubartowskiego*
- A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej*, Lublin 2008;
- E. Wierzbicka, *Marta z Budnych Łosiowa (1898-1969) i jej dwór w Niemcach w latach 1918-1944* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie III. Panie z dworów i pałaców*, tom I, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2007.



17.06. 1955 – na pierwszym planie, ciężarówka należąca do PGR-u. W tle dworek.



Dworek od frontu. Fotografia sprzed 1939 roku.



5.08.1956 - słynny kamień, prawdopodobnie „nagrobek” psa hrabiny.

Opracowanie: Ewelina Mroczek kl. IIIC

## Opowieść mojego dziadka (lata powojenne)

Kiedy byłem małym chłopcem, często przechodziłem obok parku dworskiego, który bardzo mi się podobał. Na posesji, wśród roślin, znajdował się dworek państwa Łosiów, budynki gospodarcze, a także sadzawka. Byłem zachwycony architekturą i wielkością pałacu, marzyłem by mieszkać w takim dworku. Często przyglądałem się drzewom, znajdującym się w ogrodzie, gdyż były to rzadko spotykane okazy. Gdy byłem nastolatkiem, co jakiś czas

chodziłem na zabawy organizowane nad sadzawką. Były one bezpieczne, gdyż pilnowane przez wojsko. Pamiętam, że niektórych chłopcy, którzy rozrabiali bądź byli nieproszonymi gośćmi, wojskowi od razu wypraszaali. Niestety, czasami musieli także kogoś pogonić. Kiedy dworek był w użytkowaniu PGR-u stał się istną ruiną. Z dawnej zabudowy folwarcznej zostało kilka budynków, które zostały przebudowane do potrzeb przedsiębiorstwa. Nie zapomnę roku 1974, w tym czasie został rozebrany dwór oraz urodziła się moja najmłodsza córka. W chwili obecnej park nie posiada uroku, jak kilkadziesiąt lat temu, teraz jest opuszczony, wręcz smutny. Mam nadzieję, że nie długo się to zmieni. Znow będzie kolorowy i radosny.

Opowieści swojego dziadka, pana Janusza Łucki, 69 lat, wysłuchała wnuczka Ewelina Mroczek.

Opracowanie: Aleksandra Flis (nasza absolwentka)

## Wspomnienia z lat dzieciństwa



Marta Budny (po mężu Łoś) fotografia z 1917 roku z jej podpisem. Archiwum Państwowe w Lublinie.

Urodziła się 19.01.1898 r. Właścicielka folwarku Niemce. Ofiarowała plac pod budowę szkoły (i w dużej mierze tę budowę sfinansowała). Zajmowała się kulturą, spółdzielczością, zdrowiem i wychowaniem mieszkańców gminy Niemce. Była współzałożycielką sklepu spółdzielczego, wspomagała budowę Domu Ludowego, wspierała tworzenie straży pożarnej, posterunku policji, Kasy Stefczyka, koła „Strzelca”, Kółka Rolniczego. Zmarła 27 marca 1969 roku w Lublinie. Pochowana na cmentarzu przy ulicy Lipowej.

Moi rodzice zamieszkali w Niemcach, kiedy miałam 5 lat. Tata został zatrudniony w PGR (Państwowe Gospodarstwo Rolne). Otrzymał służbowe mieszkanie, czyli część dworku. Mieszkaliśmy w jednej połowce dworku, zaś drugą zamieszkiwała inna rodzina – Popławskich. Czasem mama zaprowadzała mnie do sąsiadów, gdzie bawiliśmy się z koleżanką, ale jej imienia już nie pamiętam. Dworek miał dwa wejścia – schody betonowe między dwiema kolumnami, które podpierały niewielki daszek; można te wejścia nazwać gankami. Pomalowane były na biało i stanowiły tło dla wielu rodzinnych zdjęć. Tak wyglądał front dworku, ale dla nas ciekawsza była część od podwórka, bo były tak wejścia do piwnic i różne zakamarki. Wewnątrz był duży pokój z kamienną terakotą biało-czarną i kaflowy piec w rogu tego pokoju. Kuchnia była też duża i przestronna; dla mnie wszystko było duże, wręcz wielkie. Nie był to wielki dwór, a raczej dworek, ale też nie taki mały, bo miał dwa oddzielne wejścia. Pamiętam duże i wysokie pomieszczenia, kuchnię węglową; natomiast ganki były na tyle duże, że dzisiaj byłyby całkiem wygodnymi tarasami..Dworek zburzono kilka, a może nawet kilkanaście lat po naszej przeprowadzce do nowego domu.

Był też park, a w nim najwspanialsze były kasztanowce, wielkie i stare. Rosły tam też inne stare drzewa, których nie znałam, ale na pewno były one niepospolite. Niektóre rodziły smaczne żółte i czerwone jagody. Lubiliśmy wspinać się po ich konarach i skubać te lekko kwaśne owoce. Rosło też w parku dużo krzewów, co dawało nam możliwość bawienia się w chowanego.

Pamiętam też park z sadzawką (tak nazywaliśmy niewielki zbiornik wodny znajdujący się w parku), kamień, pod którym podobno pochowany był ukochany pies hrabiny i oczywiście ogródek jordanowski. Dla nas, dzieciaków, najważniejszy był oczywiście ogródek jordanowski. Pamiętam huśtawki, ślizgawkę i wielką (taka wtedy dla mnie była) czeremchę, która rosła przy głównej alejce. Przy tej alejce leżał też ów kamień, który zawsze mijałam z zadumą: „Jak wyglądał pies, ukochany pies Hrabiny?”

Sadzawka, to najwspanialsza ślizgawka zimą, choć pożyczona od koleżanki łyżwy kiwały się na nogach, bo buty były za duże.

Przypominam sobie zabawy w... konopiach, które rosły w sąsiedztwie parku, przy gorzelni. Biegaliśmy i chowaliśmy się wśród tych wysokich i bujnych roślin, a czasem znajdowaliśmy tam gniazda z kurzymi jajami; rzucaliśmy nimi o ścianę gorzelni.

p. Jolanta Olszak (mieszkancka Niemiec)

# Jak się zmieniamy

## Źródła informacji:

- Praca magisterska p. Ewy Dobosz „Działalność szkoły powszechnej i podstawowej w Niemcach w latach 1928-2000” (dostępna w bibliotece szkolnej)
- www.niemce.pl
- „Taka Gmina” 11/2013

Niemce to miejscowość położona na Wysoczyźnie Lubartowskiej czyli na południowym krańcu Niziny Południowopodlaskiej. Na północ od Niemiec znajduje się Kozłowiecki Park Krajobrazowy zaś na południe Wyżyna Lubelska. Przez miejscowość biegnie bardzo ruchliwa trasa Lublin - Białystok.

Kiedy	Informacje o miejscowości Niemce
<b>1662</b>	Po raz pierwszy w księgach parafialnych w Bystrzycy pojawia się nazwa NIEMCE.
<b>1662-1672</b>	Zanotowano 5-6 ślubów rocznie, 4-5 pogrzebów osób dorosłych oraz 10-12 narodzin dzieci.
<b>1676</b>	We wsi mieszka 60 poddanych.
<b>ok. 1770</b>	Miejscowość liczyła 100-120 mieszkańców. Jest własnością rodziny Lechnickich.
<b>początek XIX w.</b>	Niemce przeszły w ręce rodziny Wierzbickich.
<b>1827</b>	Wieś liczy 59 domów i 362 mieszkańców. Powierzchnia dóbr niemieckich (folwark Niemce, Włóki, wieś Niemce, Wola Niemiecka, Zalesie) – 3200 mórg gruntu.
<b>wiek XIX, lata 80</b>	Niemce należą do Budnych. We wsi było wówczas 61 domów, znajdowała się tu szkoła, gorzelnia i browar.
<b>przełom XIX/XX. wieku</b>	Okres największego dotychczasowego rozwoju miejscowości. Właścicielem jest Ignacy Budny słynący z gospodarności. Jest fundatorem kościoła parafialnego w Niemcach.
<b>ok. 1925</b>	Właścicielką dóbr Niemce jest hrabina Marta Łosiowa. Wybudowała Dom Ludowy, w którym mieściła się biblioteka, sklep spółdzielczy, sala zebrań, Spółdzielnia Spożywców. Na terenie Niemiec działa kilka organizacji młodzieżowych: Koło Młodzieży Wiejskiej „Siew”, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów. Utworzono również Policję Państwową. Posterunek mieścił się w budynku gminy. W pobliżu znajdował się budynek „kozy”, w którym były 2 cele i mieszkanie dla woźnego. Powstaje pierwszy bank, otworzono „Kasę Stefczyka”.
<b>1926</b>	W Niemcach powstaje Ochotnicza Straż Pożarna. Strażacy posiadają do dyspozycji pompę ręczną z kompletem węzów i syrenę.
<b>1928</b>	Gmina posiada 23 825 morgów ziemi, z czego większość należy do ziemiaństwa. Gmina Niemce pod względem przemysłowym przewyższa inne. Są w niej: 2 gorzelnie, 2 młyny wodne, młyn parowy, 6 wiatraków, olejarnia, tartak parowy. Jest 5 rękodzielników – najczęściej cieśli, kowali i kołodziejów. W gminie prowadzi się 5 gospodarstw rybnych. Handel jest słabo rozwinięty, za to dobrze rozwija się pszczelarstwo – 455 uli.



# Niemce w zimowej odświeżeniu



**Fot.1.** Zespół Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach.

**Fot.2.** Ośrodek Zdrowia.

**Fot.3.** Handlowe centrum miejscowości położone przy bardzo ruchliwej drodze krajowej nr 19.

**Fot.4.** Budynek Urzędu Gminy.

**Fot.5.** Przedszkole Publiczne w Niemcach - jedna z największych inwestycji ostatnich lat.

**Fot.6.** Kościół Parafialny pod wezwaniem św. Ignacego Loyoli - w tym roku obchodzimy 100 -lecie utworzenia parafii.



<p><b>Lata 70 –te XX wieku</b></p>	<p>Najintensywniejszy rozwój wsi. Powstają nowe zakłady pracy i instytucje, m.in. ośrodek zdrowia, lecznica dla zwierząt, Lubelskie Przedsiębiorstwo Kruszywa, Zakład Meblarski, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego oraz jeden z pierwszych w Polsce Kombinat Ogrodniczy – Leonów.</p>
<p><b>2000 rok</b></p>	<p>Obszar gminy to ponad 14 tys. hektarów. Mieszka tu 14,5 tys ludzi, utrzymujących się głównie z rolnictwa. Zarejestrowanych jest ponad 1000 podmiotów gospodarczych. Najwięcej, 860 to firmy handlowe, 140 dział w budownictwie, 26 to przedsiębiorstwa przemysłowe. Wszystkie stanowią własność prywatną. Jedną z największych firm jest „Petroprofit”, oraz Regionalna Giełda Rolna w Elizówce. Na terenie gminy funkcjonują 3 gimnazja, 1 szkoła średnia, 3 przedszkola.</p>
<p><b>2006 rok</b></p>	<p>Na terenie gminy Niemce zarejestrowanych jest 900 podmiotów gospodarczych. Najliczniej reprezentowaną dziedziną działalności gospodarczej jest sekcja - handel i naprawy (36% podmiotów gospodarczych gminy). Sporo firm działa także w dziedzinie budownictwa oraz obsługi nieruchomości i firm. W stosunku do 2000 r. zmniejszyła się o prawie 45% liczba podmiotów zarejestrowanych w sekcji -rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo. Nieznacznie zmieniła się liczba hoteli i restauracji (z 19 w 2000 r. do 18 w 2006 r.). W pozostałych branżach, istniejących w gminie, odnotowano znaczny wzrost podmiotów.</p>
<p><b>Lata 2011-2013</b></p>	<p>Lata poważnych inwestycji gospodarczych:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• powstało 26 odcinków dróg gminnych i powiatowych</li> <li>• utwardzono ponad 200 km dróg gruntowych</li> <li>• wyremontowano 3 mosty na Ciemiędze</li> <li>• zainstalowano oświetlenie na 9 odcinkach dróg</li> <li>• wybudowano 17 odcinków chodników</li> <li>• powstało 5 placów zabaw dla dzieci</li> <li>• zmodernizowano lub wybudowano od podstaw cztery obiekty sportowe</li> <li>• bieżące remonty szkół</li> <li>• gruntowny remont ośrodka zdrowia</li> <li>• rozbudowa oczyszczalni ścieków</li> <li>• zakończono budowę przedszkola</li> <li>• i inne.</li> </ul>

# „Ile nas, ile nas do pieczenia chleba...”

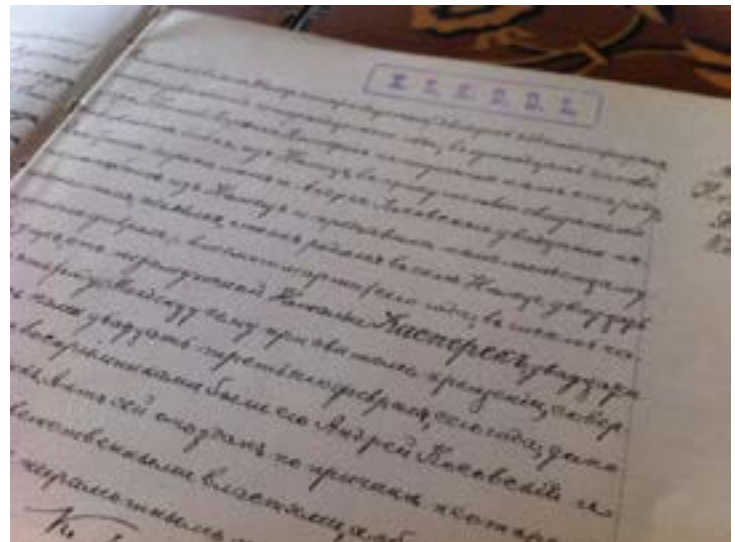
Jesteśmy miejscowością rozwojową. Coraz więcej osób chce tu zamieszkać, mamy coraz więcej mieszkańców. Żeby nie być gołosłownym, nasze dziennikarki wybrały się do Urzędu Stanu Cywilnego w Niemcach. Korzystając z uprzejmości pani kierownik **Danuty Kowalik**, zebrały poniższe informacje.

Rok	Małżeństwa	Urodzenia	Zgony	Liczba ludności w Niemcach	Liczba ludności w gminie
1914	5 (w tym 2 z Niemiec)	45	18	-	-
1962	-	-	-	1816	-
1989	-	-	-	-	13897
2000	-	-	-	3177	15245
2013	140*	183*	150*	3702	18025

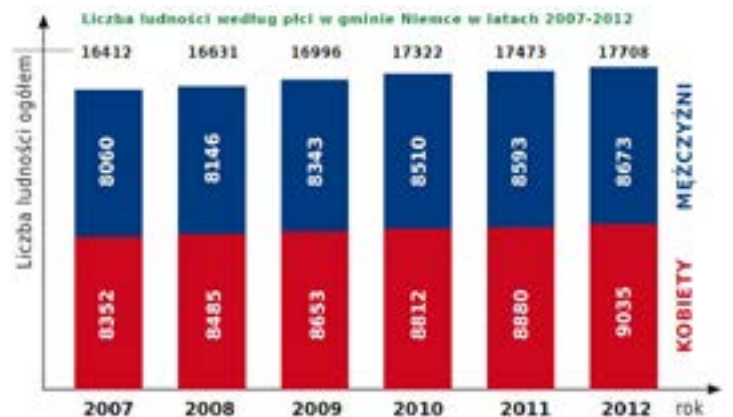
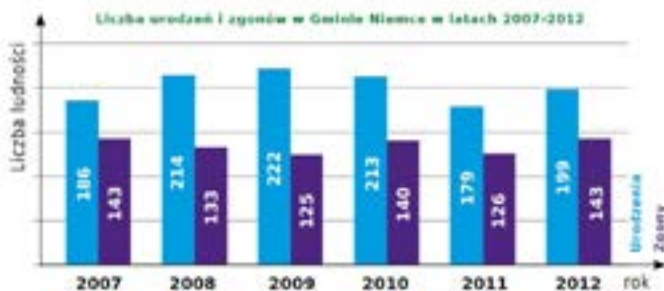
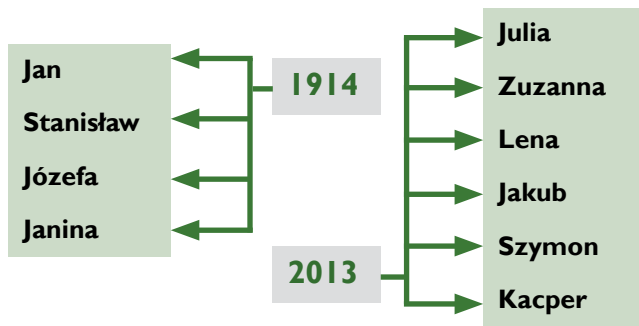
\*w całej gminie

Oto jeden z najstarszych dokumentów, znajdujący się w USC w Niemcach:

księga metrykalna z 1914r. Prowadzili ją duchowni, którzy sprawowali funkcję urzędników urzędu stanu cywilnego. Księga pisana ręcznie, po rosyjsku.



Jak Ci na imię? Najpopularniejsze imiona na Lubelszczyźnie w roku.



Źródło: „Taka Gmina” 2/2013

Redakcja „Kleksa” składa serdeczne podziękowania pani Danucie Kowalik – kierownikowi USC w Niemcach za pomoc w zebraniu materiału.



Opracowanie: *Agnieszka Niecko, Aleksandra Zarębska-Kursa kl. IIIC*

Zdjęcia: A. Niecko kl. IIIC, W. Kotelba kl. IA – zdjęcia parku

## „Tu na razie jest ściernisko”

*Park w Niemcach zyska nowy wygląd - słyszymy w Radiu Lublin. Niemce: Były chaszczce, będzie park – informuje „Dziennik Wschodni”. Tam ma być podobno... supermarket .... skatepark... biblioteka... - mówią mieszkańcy Niemiec. Nasze reporterki – Agnieszka Niecko i Ola Zarębska-Kursa ucz. kl. IIIC postanowiły zbadać sprawę u źródła. W tym celu poprosiły o rozmowę Wójta Gminy Niemce – pana Krzysztofa Urbasia.*

**Red:** *Panie Wójcie. Co takiego dzieje się w parku w Niemcach?*

**K. Urbaś:** Park w Niemcach został poddany rewitalizacji. Właśnie trwa odbudowa drzewostanu oraz ogrodzenia. Są tworzone 2 place zabaw dla dzieci. Do tego budowane są ścieżki dydaktyczne. Następny etap to amfiteatr, oraz plac spotkań przed amfiteatrem. Planujemy również remont dawnej hydroforni, gdzie powstanie Klub Seniora. W planach jest ogród, gdzie będzie można uprawiać warzywa na potrzeby Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Niemcach. Całość ma być monitorowana i oświetlona. To wszystko będzie wizerunkiem naszej gminy, miejscem spotkań kulturalno-rozrywkowych i wypoczynkowych.

**Red:** *Czy to prawda, że ma być odbudowany dworek rodziny Łosiów?*

**K. Urbaś:** Niestety nie. Natomiast zostanie odnowiony fundament po dworku modrzewiowym.

**Red:** *Dlaczego dopiero teraz podjęto decyzję o uporządkowaniu terenu?*

**K. Urbaś:** Decyzja została pojęta w momencie, gdy nabyliśmy grunty od Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Gmina jest w tej chwili właścicielem terenu. Wcześniej nie mogliśmy nic tam robić, gdyż Agencja miała inne plany. Po moich wielu staraniach udało się pozyskać na rzecz gminy grunty o wartości 550 tys. złotych. Mamy na to akt notarialny. Dopiero wtedy mogliśmy stworzyć plany odbudowy i w tej chwili je realizujemy.

**Red:** *Skąd pieniądze na to przedsięwzięcie?*

**K. Urbaś:** Rada Gminy zgodnie podjęła uchwałę, że należy ten park rewitalizować. Pieniądze uzyskiwane są głównie z budżetu gminy, nie ma innych źródeł dofinansowania. Kwota przewidywana to 2 700 000 złotych.

**Red:** *Czy były jakieś inne pomysły na to, co na terenie parku ma powstać?*

**K. Urbaś:** Nie. Od początku wiedzieliśmy, że ma tam być park. Sugerowaliśmy się wizualizacją projektantów. Pozyskaliśmy od byłego dyrektora Kombinatu Rolno-Ogrodniczego mapę, na której były zaznaczone różne obiekty zabudowy dworskiej jeszcze z czasów przedwojennych. Na bazie tej mapy stworzono wzorzec. Firma, która wygrała przetarg, stworzyła projekt rewitalizacji.

**Red:** *Kiedy przewidziane jest zakończenie prac?*

**K. Urbaś:** Zamierzamy do końca września 2014 zakończyć tę inwestycję. Wprawdzie termin zakończenia budowy zaplanowany jest na końca sierpnia, ale jak znam życie, może zdarzyć się jakiś poślizg.

**Red:** *Bardzo dziękujemy za rozmowę.*



Wójt Gminy Niemce – pan Krzysztof Urbas.



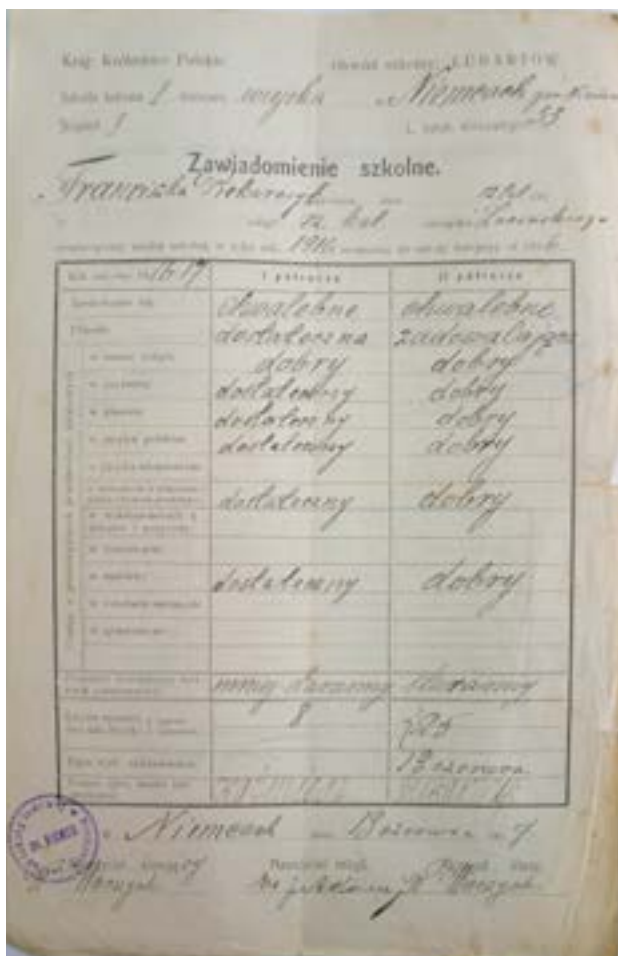
Park w Niemcach – widok obecny.

# Klasyfikacja wczoraj i dziś

Źródło informacji: Świadectwo szkolne **Franciszki Piekarczyk** uczennicy Szkoły Ludowej I-klasowej Wiejskiej w Niemcach. Kraj: Królestwo Polskie. I półrocze 1916 roku.

Oceniani byli „postęp w poszczególnych przedmiotach naukowych”:

- w nauce religii
- w czytaniu
- w pisaniu (kaligrafii)
- w języku polskim
- w języku niemieckim
- w rachunkach i geometrii
- w wiadomościach z dziejów przyrody
- w rysunkach
- w śpiewie
- w robotach ręcznych
- w gimnastyce
- porządek zewnętrzny ćwiczeń piśmiennych
- oraz zachowanie się i pilność



Źródło: archiwum szkoły

## SKALA OCENY

ZACHOWANIA SIĘ	PILNOŚCI	POSTĘPU	PORZĄDKU ZEWNĘTRZNEGO
chwalebne	wytrwała	bardzo dobry	bardzo staranny
zadawalające	zadowolająca	dobry	staranny
odpowiednie	dostateczna	dostateczny	mniej staranny
mniej odpowiednie	niejednostajna	mierny	niestaranny
nieodpowiednie	mała	niedostateczny	niedbały

## Klasyfikacja na zakończenie I semestru r. szk. 2013/2014



### Czy jesteśmy grzeczni? - OCENY Z ZACHOWANIA

SZKOŁA PODSTAWOWA		GIMNAZJUM	
Wzorowe	<b>74</b>	Wzorowe	<b>34</b>
Bardzo dobre	<b>67</b>	Bardzo dobre	<b>79</b>
Dobre	<b>19</b>	Dobre	<b>83</b>
Poprawne	<b>5</b>	Poprawne	<b>35</b>
Nieodpowiednie	<b>0</b>	Nieodpowiednie	<b>10</b>
Naganne	<b>0</b>	Naganne	<b>3</b>

### Jak się uczymy? - OCENY Z PRZEDMIOTÓW

SZKOŁA PODSTAWOWA Średnia ocen - <b>4,47</b>		GIMNAZJUM Średnia ocen - <b>3,38</b>	
Celujący	<b>222</b>	Celujący	<b>100</b>
Bardzo dobry	<b>992</b>	Bardzo dobry	<b>755</b>
Dobry	<b>551</b>	Dobry	<b>920</b>
Dostateczny	<b>277</b>	Dostateczny	<b>921</b>
Dopuszczający	<b>85</b>	Dopuszczający	<b>918</b>
Niedostateczny	<b>0</b>	Niedostateczny	<b>181</b>

Źródło: www.dziennik.librus.pl



Fot. K. Boguta

**Wczoraj: 2004 r.** – zdjęcie zostało wykonane przed moim domem. Letni zachód słońca. Na horyzoncie, w zasięgu wzroku, widać kilka drzew i 1 dom. Po lewej stronie, wśród pól, samotny, drewniany stary wiatrak. Naprzeciwko mojego domu - łąki, gdzie chodziliśmy z psami na spacer. W oddali widać Las Kozłowiecki.



Fot. N. Boguta kl. IIC

**Dziś: 2014 r.** – 10 lat później. Nie widać już linii horyzontu, gdyż zaraz naprzeciwko mojego domu powstał duży, biały budynek. Gdy obejdę go nieco, mogę zobaczyć szereg domów jednorodzinnych, stojących przy nowopowstałej ulicy. Po wiatraku nie ma śladu. Nie widać również lasu. Teraz, jeśli chcę do niego dojechać, muszę okrążyć wieś. Nie ma przejścia przez łąki, bo nie ma już łąk.



Fot. K. Boguta

**Wczoraj: 1978 r.** - zdjęcie przedstawia szkolne boisko do gry w piłkę nożną. Jest ono bardzo amatorskie, gdyż nie ma tam nawet linii, a bramki to tylko belki drewniane bez siatki. Cieszyło się ono wtedy takim zainteresowaniem, że nie rosło tam ani źdźbło trawy. Wszystko wydeptały dzieci, bo boisko było ciągle zajęte. Za płotem, w oddali widoczne są specyficzne konstrukcje - wysokie słupy, między nimi rozciągnięta pajęczyna drutów. To duża plantacja chmielu – chmielnik. Dawniej Niemce słynęły z uprawy tej rośliny. Dziś niespotykana w naszej okolicy. Na zdjęciu można też zaobserwować modę sprzed 30 lat - pstrokate koszule i spodnie „dzwony”.



Fot. N. Boguta kl. IIC

**Dziś: 2008** - 30 lat później. Właśnie trwa budowa szkolnego boiska wielofunkcyjnego. Teraz (2014 rok) jest ono odgrodzone wysoką siatką, a powierzchnia jest równa i dość twarda. W oddali widać budynki mieszkalne. Po plantacji chmielu została tylko nazwa Spółdzielni Mieszkaniowej - „Chmielno”. Osiedle składa się z kilkunastu bloków wielorodzinnych. Jedyne, co się nie zmieniło w tym miejscu to drzewa, które sporo od tamtego czasu urosły.



Fot. K. Boguta

**1976** - Grono pedagogiczne i młodzież wzięła czynny udział w pierwszomajowym pochodzie, który przemaszerował ulicami Niemiec. W pochodzie każda klasa niosła emblemat swojej grupy wiekowej. Duży zespół stanowili harcerze i zuchy. Sekcja gimnastyczna maszerowała w strojach sportowych, wykonując proste figury akrobatyczne.

Źródło: „Kronika Szkoły Podstawowej im. Gen. Karola Świerczewskiego w Niemcach”(prowadzona w latach 1970-1994).



Fot. N. Boguta kl. IIC

**Dziś: 2013** - Dnia 12 grudnia 2013 roku obchodzono Jubileusz 85-lecia szkoły w Niemcach oraz 5-lecie nadania sztandaru. Uroczystość rozpoczęto Mszą Świętą. Następnie goście honorowi, dyrekcja, nauczyciele, uczniowie i rodzice na czele z orkiestrą dętą „Henryczki” oraz pocztami sztandarowymi szkół z terenu gminy Niemce przemaszerowali do Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej.

Źródło: [www.niemce.pl](http://www.niemce.pl)

**CAŁY CZAS PŁYNIE CZAS** - co do tego, chyba nikt nie ma wątpliwości. Zmieniają się miasta, wsie, budynki, krajobrazy. Zmieniają się też ludzie – ich życie, poglądy, sprawy. „Wczorajsi bohaterowie są urodzeni, by umrzeć” (Accept - Ahead of the pack). Co się zmieniło przez ostatnich 20 lat? Oto próba odpowiedzi na to pytanie.

AB

## W poszukiwaniu właściciela... głowy

Ostatnio dokonałam w naszej szkole niezwykłego odkrycia. Nie spodziewałam się, że mogę tu znaleźć takie „cuda”. Duża przerwa, oczekiwanie na lekcję języka polskiego, korytarz obok sali 50. Mój wzrok przykuwają lekko uchylone drzwi obok sali polonistycznej (zazwyczaj są zamknięte). Czyżbym odkryła przejście do Narnii??? Niestety, jeszcze nie tym razem. Na razie trafiłam na szkolny strych.



DZIEWCZYNY! TU JEST JAKAŚ GŁOWA. CIEKAWIE CZYJA?

Wspólnie z Agatą, Kasia i Agnieszką taszczymy głowę do łazienki i poddajemy niezbędnym zabiegom kosmetycznym.



EHH, TEN KTOŚ MÓGŁ CZĘŚCIEJ MYĆ USZY...



No, TERAZ MOŻEMY JUŻ CIĘ POKAZAĆ ŚWIATU!

Po pewnym czasie...



Czyż nie wygląda pięknie?



CZY KTOŚ MOŻE MNIE ZMIENIĆ?

Chodzimy po korytarzu szkolnym. Pytamy, pytamy, pytamy: „Czyja to głowa?”



SŁAWKA, TY WIESZ CO TO ZA BRZYDAL?

\*-MNIE ON WYGLĄDA NA JAKIEGOŚ PISARZA... MOŻE TUWIM, MICKIEWICZ?

„Głowa” była dosyć ciężka, więc chodzenie z nią po szkole nie należało do najprostszyc...

EEE TAM, PRZECIEŻ ON WYGLĄDA NA TEGO SŁYNNNEGO ASTRONOMA, NO JAK MU TAM? KRZYSZTOF KRAWCZYK!



Odpowiedzi padło naprawdę wiele. Podobno „nasza” głowa to: Jan Paweł II, Jan Brzechwa, a nawet św. Walenty. W końcu poszłam tam, gdzie powinnam była udać się na samym początku, czyli do szkolnej biblioteki. Jak zawsze niezawodna pani Renia Staszek знаła odpowiedź na moje pytanie.

TO NIE ŻADEN, PISARZ, FILOZOF, MUZYK, MALARZ ANI POLITYK TYLKO...  
GENERAL KAROL ŚWIERCZEWSKI.

??

### *Czyja to głowa?*

Oto odpowiedzi, zebrane wśród uczniów naszej szkoły:

Juliana Tuwima, Bolesława Prusa, św. Walentego, Jana Pawła II, Jana Brzechwy, Krzysztofa Krawczyka, Wybickiego, Adolfa Hitlera.

### *Kim był Karol Świerczewski?*

- pisarz XVI-wieczny
- pisarz literacki który zasłynął w Polsce
- malarz XVI-wieczny
- żołnierz, generał (XIX, XX w.)
- astronom
- ważny polityk
- polski żołnierz wyróżniony jakimś medalem albo coś
- badacz świerszczy
- muzyk grający na skrzypcach
- skoczek narciarski
- hobbit, który pił dużo alkoholu
- wydaje mi się, że ten człowiek brał udział w postaniu warszawskim, pochodził z Nasutowa i w piątek była odsłonięta tablica w kościele w Nasutowie upamiętniająca tę postać.
- nigdy nie słyszałem o tym człowieku – (tak odpowiedziało 35 osób na 53 pytania).

*... Nie o każdym śpiewają pieśni,  
Lecz to imię opiewać będą,  
Ono potrafi się wzniesić  
Ponad historię legendy...*

Poniższe wpisy zostały umieszczone w „Kronice Szkoły Podstawowej im. Gen. Karola Świerczewskiego w Niemcach” (prowadzona w latach 1970-1994).

• **13 października 1968** - uroczyste oddanie do użytku nowego skrzydła szkoły i sali gimnastycznej. Tego dnia również Szkole Podstawowej w Niemcach nadano imię gen. Karola Świerczewskiego.



**Świerczewski Karol, pseud. Walter, ur. 10 lutego 1897, Warszawa, zm. 28 III 1947, Jabłonki k. Bałigrodu, działacz komunist., generał sow. i pol.;** od 1918 w Armii Czerwonej, czł. WKP(b); 1936–38 walczył w hiszp. wojnie domowej; 1944–45 dca 2. armii WP; od 1944 w PPR; 1946 wicemin. obrony nar., odpowiedzialny za represje, m.in. wobec żołnierzy AK; zginął w Bieszczadach w walce z UPA.

*Encyklopedia PWN*

Zdarzały się również osoby, które wiedziały kim był Karol Świerczewski, ale zazwyczaj były to osoby starsze.

Opracowanie: p. Agnieszka Boguta

**„Ten, który się kulom nie kłaniał”**

• **23 marca 1976** – „ten, który się kulom nie kłaniał”. 23 marca odbyła się akademie z okazji 29 rocznicy śmierci Gen. Karola Świerczewskiego – patrona naszej szkoły. Uroczystość przygotowało kółko historycz-

ne. Młodzież złożyła wiązanek kwiatów przed popiersiem bohatera. Montaż słowno-muzyczny przedstawił życie i walki patrona „za wolność Waszą i Naszą”.

• **12 października 1976** – Komitet Rodzicielski przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Niemcach przekazał szkole ufundowany przez siebie sztandar. Wszyscy złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły.

### Ślubujemy!

*Być godnymi przedstawicielami szkoły im. Gen. Karola Świerczewskiego. A swoim zachowaniem w szkole, w domu i środowisku reprezentować postawę dobrego obywatela.*

• **28 marzec 1977** - Datę tę zna każdy uczeń naszej szkoły. Każdego roku, w tym dniu, wszyscy oddajemy cześć Gen. Karolowi Świer-

czewskiemu – patronowi naszej szkoły. Dzisiaj 28 marca 1977 roku obchodzimy 80 rocznicę śmierci Waltera. Z tej okazji zorganizowaliśmy dzisiaj uroczysty apel, w całości poświęcony życiu, działalności i zasługom K. Świerczewskiego. Przy popiersiu patrona, harcerze zaciągnęli uroczyste warty, delegacje uczniów i harcerzy złożyły wiązanek kwiatów. W odświętnie udekorowanej sali, wszyscy wysłuchaliśmy i obejrzelśmy bardzo ciekawy montaż słowno-muzyczny poświęcony życiu Waltera. Koło polonistyczne i kl. VIII stanęły na wysokości zadania. Program przedstawiony przez nich sprawił przeżycie w nas wszystkich i na zawsze utrwalił nam postać naszego patrona.

• **1 września 1991** - na skutek ujawnienia faktów mówiących o zbrodniach i niechlubnej roli gen. Karola Świerczewskiego szkoła rezygnuje z patrona. Od tej pory byliśmy po prostu Szkołą Podstawową w Niemcach.

([www.zsniemce.pl](http://www.zsniemce.pl))

Popiersie patrona stało w holu głównym, przy ścianie, gdzie dziś znajdują się główne drzwi do małej sali gimnastycznej. Na zdjęciu jest niewidoczne (powinno być obok harcerki, która „zaciągnęła wartę”). Uważni czytelnicy „Kleksa” z pewnością zauważą, że patron ma obtłuczone ucho. Historię „upadku” zna p. A. Zgierska, która pytana o ucho uśmiecha się tajemniczo i odpowiada: „Jeden popchnął drugiego i tak odpadło ucho Świerczewskiego”.

### Takie czasy:

*Pochód pierwszomajowy w Niemcach. Lata 70-te XX wieku. Na czele „idą” portrety: Feliksa Dzierżyńskiego (pierwszy od lewej) Fryderyka Engelsa (w środku) i Karola Świerczewskiego (z prawej).*

Fot. archiwum domowe p. Bogutów



Fot. archiwum szkoły





Opracowanie: **p. Agnieszka Boguta**

Zdjęcia: Ewa Szych kl. IIB, p. Krzysztof Boguta (zdjęcie książki)



W imieniu uczniów, rodziców i grona pedagogicznego Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach zapraszam do wpisywania się na karty naszej Księgi Pamiątkowej.

Dyrektor  
Zespołu Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach  
mgr Jerzy Wójcicki

**p. Wiesława Szkutnik** prezes  
Spółdzielni Rolniczo-Handlowej  
w Niemcach.



Z okazji 85 lecia szkoły oraz  
5 lecia nadania sztandaru życzę  
wszelkiej pomyślności w wycho-  
waniu następnych pokoleń.



Serdecznie dziękujemy za możliwość uczestnictwa w 85 leciu szkoły im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach oraz możliwość wzięcia udziału w części artystycznej – w Polonie Pokoleń. Absolwenci „Osa” I skład: **Angelika Ręba, Magdalena Jusiak, Justyna Brzozowska, Aleksandra Gajuś, Grzegorz Borej, Krzysztof Piekarczyk, Piotr Rojek.**

Zapraszamy do lektury pozostałych wpisów – Księga Jubileuszo-  
wa dostępna u p. dyrektora J. Wójcicka.

## Księga nad księgami

Jest naprawdę piękna - ręcznie robiona, unikatowa, oprawiona w skórę, starannie ozdobiona. Na okładce również rękodzieło – wizerunek naszej szkoły. Artystka, która ją wykonała na specjalne zamówienie, tak pisze o swoich małych dziełach sztuki:

*Moje prace są niepowtarzalne, wykonane z największą starannością i miłością. To nośniki pozytywnej energii, powiernicy sekretów, złotych myśli, wspomnień wesołych i tych smutnych. To przyjaciele zawsze gotowi, aby ich zapisać...*

Z okazji 85 lecia szkoły i 5 lecia nadania sztandaru serdeczne gratulacje Panu Dyrektorowi – Jerzemu Wójcikowi, Gronu Pedagogicznemu składa firma Vis-Bud. Życzymy także dalszej owocnej pracy w wychowaniu nowych pokoleń, oraz szerzeniu oświaty wśród naszej lokalnej społeczności. Dużo pomyślności i wytrwałości w dalszej pracy i kolejnych jubileuszy panie dyrektorze.



**p. Grażyna Pełkowska**  
właścicielka firmy Vis-Bud  
Niemce.



**Prof. dr hab. Bogusław Sawicki** - Kierownik Katedry Turystyki i Rekreacji UP

Serdecznie gratuluję 85-lecia szkoły w Niemcach i dziękuję za zaproszenie. Bardzo się cieszę z sukcesów Grona Pedagogicznego, Uczniów a w szczególności doceniam wykształconą postawę społeczną, jaką mam tutaj przyjemność obserwować, albowiem ta cecha gwarantuje nam wolność i świetlaną przyszłość. Ze swej strony proponuję współpracę z Katedrą Turystyki i Rekreacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Życzę Szkole, Samorządowi Terytorialnemu, a także całemu Społeczeństwu Gminy Niemce wszystkiego co najlepsze.

**p. Lucjan Orgasiński**  
z-ca prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej W Lublinie.

Składam gratulacje z okazji pięknego jubileuszu 85-lecia Szkoły. Życzę dalszych pięknych jubileuszy, sukcesów i wytrwałości.



## Podziękowania

Jubileusz 85-lecia szkoły w Niemcach i 5-lecia nadania sztandaru już za nami. Piękna uroczystość, podniosłe chwile, wzruszające spotkania, dobra organizacja – to opinia zaproszonych gości. Nad tym, aby godnie uczcić to wspaniałe święto pracowało wiele osób, którym w tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować.

Serdecznie dziękuję wicedyrektorom, wszystkim nauczycielom, pracownikom administracji szkolnej, pracownikom obsługi za czynny udział w pracach organizacyjnych. Dziękuję Państwu za stworzenie miłej atmosfery jubileuszowego spotkania. Doceniam trud pracowników szkoły i osób spoza szkoły, które z wielkim zaangażowaniem włączyły się w organizację szkolnego święta.

Składam również podziękowania naszym uczniom i ich rodzicom oraz absolwentom szkoły. Dzięki pięknej współpracy mogliśmy zadbać o godną oprawę i sprawny przebieg uroczystości jubileuszowych.

Dziękuję również przedstawicielom radia, prasy i telewizji za objęcie patronatem medialnym naszej uroczystości.

Zaangażowanie i praca wszystkich Państwa pozwalają nam cieszyć się z osiągniętych sukcesów i pięknej tradycji naszej szkoły.

Wszystkim osobom pracującym przy organizacji Jubileuszu dziękuję za wyrozumiałość, cierpliwość i „mrówczą” pracę. Mam nadzieję na dalszą współpracę z Państwem, a także wspólne świętowanie kolejnych, równie udanych jubileuszy.

*Jerzy Wójcik*  
*Dyrektor Zespołu Szkół w Niemcach*



*Pan Jerzy Wójcik - dyrektor Zespołu Szkół w Niemcach.*  
Fot. [www.zsniemce.pl](http://www.zsniemce.pl)



*Okazuje się, że parasol może chronić nie tylko przed deszczem. Parasol ochronny nad gminną oświatą rozpostarł p. Janusz Różycki – Prezes Okręgu Lubelskiego ZNP (na zdjęciu pierwszy z lewej). Obok stoją: wójt gminy Niemce – p. Krzysztof Urbaś i pan dyrektor Jerzy Wójcik.*

Fot. Ewa Szych, kl. IIB

# Tylko 500 groszy - a ile rozkoszy!!!

Podwójny nakład, pełny kolor, mnóstwo zdjęć, ciekawe artykuły - ucztą dla duszy! I to wszystko za 500 groszy. Zresztą - zdjęcia mówią same za siebie.



SZYBKO, SZYBKO. GONI MNIE JAKIŚ SZALONY CZYTELNIK!



A MIAŁAM TU ROBIĆ ZA GWIAZDĘ ...



DWIE MATKI KLEKSA. A GDZIE OJCIEC?



STOLICZKU NAKRYJ SIĘ. U PANI MARIOLKI PORZĄDEK MUSI BYĆ!

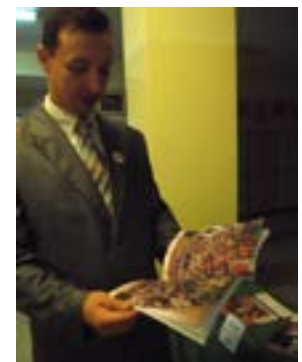
SZYBCIEJ NATALKA! ILE MOŻNA CZEKAĆ? RWIJ TE PAPIERY!



ALEŻ RUCH W INTERESIE!!!!!!!



NAJWIERNIEJSI CZYTELNICY GAZETKI... BEZ RESZTY POCHŁONIĘCI LEKTURĄ! - KATEDRA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NIEMAL W KOMPLECIE.



**KLEKS JE WE WSI!**



W KOŃCU TROCHĘ SPOKOJU... NAKŁAD WYCZERPANY, MOŻNA ODPOCZĄĆ I SIĘ RELAKSOWAĆ!



ZACIĘTA WALKA O OSTATNI NUMER KLEKSA!!!!

A DLA NAS NIC JUŻ NIE ZOSTAŁO?!?!?!?!?!?!?!?



PODOBNO KOZIOŁKI JEDZĄ WSZYSTKO. ALE MNIE CHYBA TEN „KLEKS” ZASZKODZIŁ...



KLEKS! KLEKS JE WE WSI!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!



## Jubileusz na poważnie i z przymrużeniem oka

**12 XII 2014 – Jubileusz 85-lecia szkoły w Niemcach i 5- lecia nadania sztandaru Zespołowi Szkół im. Ziemi Lubelskiej w Niemcach.**

### **Przebieg uroczystości:**

- Msza Św. w kościele parafialnym w Niemcach odprawiona przez ks. kan. Krzysztofa Galewskiego
- Uroczysty przemarsz do budynku szkoły
- Powitanie gości przez dyrektora szkoły p. Jerzego Wójcika
- Przemówienia zaproszonych gości
- Odczytanie listów gratulacyjnych
- Prezentacja filmu o szkole „*Jesteśmy dumni*”
- Występ szkolnego zespołu „*Osa*” pod kierownictwem p. Anny Wójcik
- Teatrzyk dziecięcy przygotowany przez p. Bożenę Malinowską i Małgorzatę Piekarczyk
- Występ chóru szkolnego pod batutą p. Ireneusza Bachonko
- Recytacja wierszy - uczennice przygotowane przez p. Annę Zgierską
- Zaproszenie do wpisania się do książki pamiątkowej, zakupu „*Kleksa*” i obejrzenia wystawy dokumentującej osiągnięcia szkoły
- Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „*Jawor*” Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie



ŻEBY MI SIĘ TYLKO W TEJ CZAPIE WŁOSY NIE ZAPOCIŁY, BO JAK JA BĘDĘ WYGLĄDAŁ W TELEWIZJI?

Małe i duże „Osy” przygotowują się do występu...



NAJLEPIEJ BĘDZIE, JAK SAME ZATAŃCZYMY.



O NIE! NIE DAM SIĘ WYRZUCIĆ ZE SCENY!



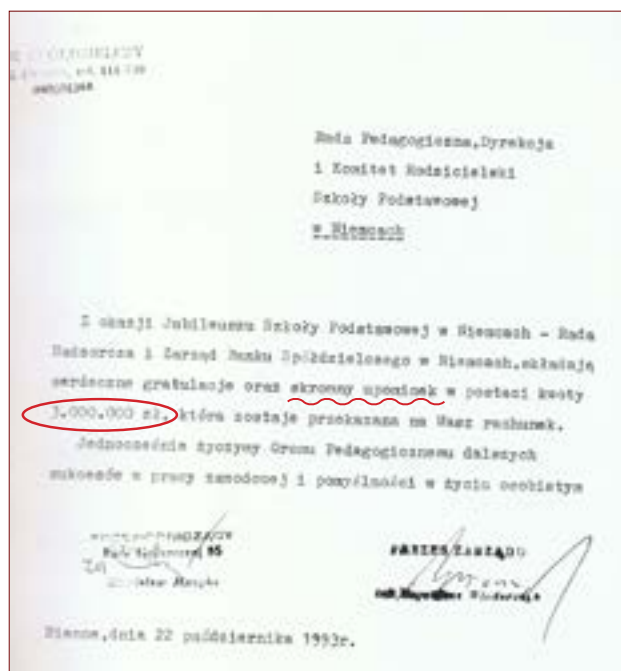
Oto pani Anna Ejnik...  
**Miss Jubileuszu 2013**



No cóż. PANI ANIA OKAZAŁA SIĘ LEPsza... NA OSŁODĘ POCZYTAM SOBIE KLEKSA!



- ŁO JEZU! TRZYMAJTA MNIE LUDZISKA, BO SIĘ NIE ZATRZYMAM.



Ale i tak nic nie przebije „skromnego upominku”, który przekazał jeden ze sponsorów, podczas jubileuszu, który obchodziliśmy w 1993 roku :-)

## Jak powstaje okładka „Kleksa”

Okładka to mocna strona „Kleksa” – przyciąga wzrok, intryguje, zachwyca. Tak było z okładkami do „Kleksa Jubileuszowego” i „Kleksa Współczesnego”. Ale zanim okładka „przemówi” do czytelnika, potrzeba mnóstwo pracy. Oto relacja z tego, jak powstaje „kleksowa” okładka.

W 2013 roku obchodzimy Jubileusz 85-lecia szkoły w Niemcach. Cała społeczność szkolna przygotowuje się do tego wydarzenia. Redakcja szkolnej gazetki „Kleks” również. Postanowiliśmy wydać numer specjalny. Skoro numer specjalny, to i specjalna okładka.

29 listopada 2013 roku odbyła się sesja zdjęciowa. Pomysł na nią zrodził się w głowie pani **Kasi Iwańczuk** oraz **Agaty Mroczek**, która (mimo że absolwentka), chętnie z nami współpracuje.

Sesja podzielona była na dwie: jubileuszową i współczesną. **Agnieszka Niećko**, **Dagmara Karwicka**, ja-**Ewelina Mroczek** wystąpiłyśmy jako modelki, a **Patryk Mróz** został modelem. Kostiumy musieliśmy zorganizować sobie sami (wcześniej omówiliśmy tylko główne założenia). Oczywiście problematyczny stał się wybór odpowiedniej fryzury. Tylko Patryk nie miał z tym kłopotów. Przez dłuższy czas nie mogłyśmy się zdecydować, jakie uczesanie obowiązywało w szkole w 1928 roku. W końcu postawiłyśmy na „klasyczne” fryzury: warkocze i kucyki. Wbrew pozorom, praca modeli nie należy do najłatwiejszych. Pozując do jubileuszowej okładki „Kleksa” musieliśmy pamiętać o zachowaniu nienagannej, wyprostowanej postawy oraz o kamiennym wyrazie twarzy.

Nieco łatwiejsza sprawa była z pracą nad okładką do „Kleksa Współczesnego”. Tym razem „graliśmy” siebie, czyli radosnych nastolatków. Szybko przebraliśmy się w codzienne ubrania: modne i wygodne. Dziewczyny rozpuściły kucyki i warkocze, Patryk założył słuchawki, Agnieszka chwyciła za telefon, a ja za notebooka. W tej scenie mogliśmy śmiać się do woli. Niewskazane było patrzeć w obiektyw aparatu (taka konwencja obowiązywała kilkadziesiąt lat temu). Uważam, że sesja do szkolnego pisma „Kleks” była świetną zabawą, którą zapamiętam jako miłe wspomnienie ze szkolnych lat.



### Z OSTATNIEJ CHWILI!

Z radością informujemy o kolejnym ogromnym sukcesie naszej absolwentki. Agata znalazła się **w finale prestiżowego konkursu Sony World Photography Award 2014**. Praca Agaty została wyróżniona **w kategorii Portrety** (dla osób poniżej 20 roku życia). Sony World Photography Award to światowy konkurs przede wszystkim dla profesjonalistów. **18 marca** poznamy zwycięzców kategorii otwartej i młodzieżowej. Łącznie na konkurs nadesłano **140 tysięcy prac z 166 krajów**.

**Agatko! Gratulujemy ogromnego sukcesu i trzymamy kciuki!**





Opracowanie: *Kasia Alagaratnam, kl. IIB*

Zdjęcia: archiwum redakcji

### Droga Redakcjo Kleksa!

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałam artykuł „*W poszukiwaniu pączka z budyniem*”, zamieszczony w Kleksie Jubileuszowym”. Tekst ten przywołał pewne wspomnienia, związane z tym samym wydarzeniem. Pozornie historia zaczyna podobnie:

Jest mroźny grudniowy dzień 2008 roku. Wybieram się na uroczystości jubileuszu szkoły. Kolega z klasy powiedział mi, że dla uczniów przewidziane są smakowite, polane lukrem, niezmiernie kaloryczne pączki. W nocy mam proroczy sen – jestem w Pączkowej Krainie. Przypadek? Nie sądzę.

Ubieram się galowo. Mamusia robi mi piękną fryzurę. Śniadania nie jem, bo przecież będą pączki. Tak przygotowana wybieram się na uroczystość szkolną. Wszyscy uczestnicy ubrani niezwykle elegancko. Wtedy nie zdawałam sobie jeszcze sprawy, jak ważny jest ten dzień w historii szkoły. Cierpliwie słucham przemówień, oglądam występy artystyczne i myślę o... pączku. W mojej głowie pojawia się wiele pytań: ciekawe czy ten pączek będzie duży, czy mały? Po ile sztuk każdy dostanie? Czy na pewno wystarczy dla wszystkich?

Weszliśmy do sali numer 13. Pierwszy rzut oka na stolik pani i..... SA!!! Kochane pączusie!!! 24 polane lukrem i jeden z cukrem pudrem i budyniem dla K. PĄCZKI!!!

Jeszcze tylko chwila. Zaraz przyjdzie nasza pani i zacznie się uczta. No i właśnie wtedy... Czy to z nadmiaru emocji, czy tak po prostu skropiły mi się uczucia..... SIKU!

Pobiegłam co sił w nogach do WC. Po drodze zatrzymała mnie koleżanka, jakiś pan pytał o sekretariat, w toalecie jak zawsze kolejka. Wreszcie... Udało się! Niczym maratończyk pędzę z powrotem do sali i..... Oczom nie wierzę! Pączki zniknęły!!! Ogarnęło mnie przerażenie!

Nie ma ani jednego pączka! Nawet tego z budyniem, przeznaczonego dla K. Łzy mi pociekły po twarzy. Płakałam w duecie ze słynnym K. On był zrozpaczony, że jego pączek z budyniem zaginął, a ja.....

Drogi K! Pomyśl sobie, co ja wtedy czułam, skoro dla mnie nie zostało zupełnie NIC!

Drogie Koleżanki i Koledzy z mojej byłej klasy! Pora zakończyć tę „kaloryczną” sprawę. Ten, kto 5 lat temu zjadł mojego pączka, powinien przyznać się do winy i go odkupić.

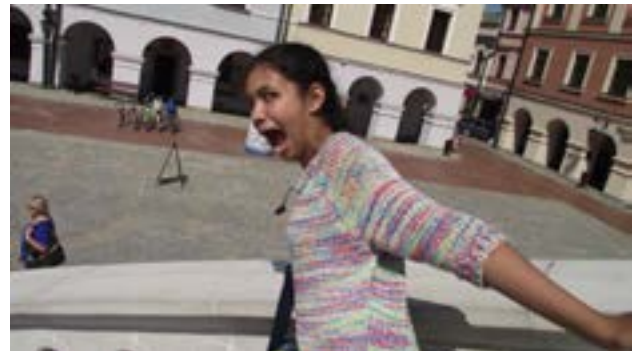
*Z poważaniem*  
KA

## Droga Redakcjo Kleksa!

### Od redakcji!

#### Droga KA!

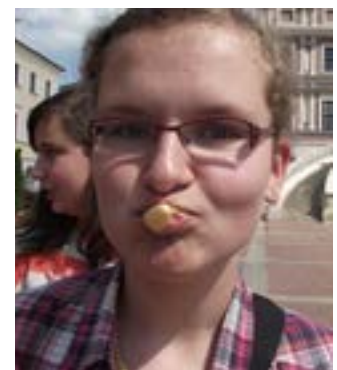
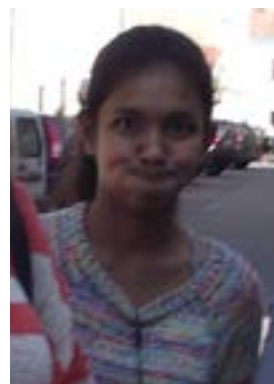
*Bardzo przejęliśmy się Twoją sprawą i postanowiliśmy Ci pomóc. W tym celu przejrzelśmy nasze redakcyjne archiwa fotograficzne i chyba mamy sprawcę. Sama zobacz:*



*Do biegu... gotowi...*



*START!!!!!!!!!!!!!!*



*No o co chodzi? Po prostu bolał mnie zęby...*

*Z ostatniej chwili: Redakcja Kleksa natrafiła na jeszcze jeden ślad...*

## Bo miłość, mój miły, to ja.\*

Co to jest miłość? W związku z walentynkowym świętem takie pytanie jest jak najbardziej na miejscu. Odpowiedzi najpierw poszukaliśmy w „Słowniku Języka Polskiego” PWN.

### Miłość:

1. «głębokie uczucie do drugiej osoby, któremu zwykle towarzyszy pożądanie»
2. «silna więź, jaka łączy ludzi sobie bliskich»
3. «poczucie silnej więzi z czymś, co jest dla kogoś wielką wartością»
4. «głębokie zainteresowanie czymś, znajdowanie w czymś przyjemności»
5. «obiekt czyichś uczuć i pragnień»
6. «pożycie seksualne»

### A jak miłość definiują nasi gimnazjaliści?

1. Miłość to zaufanie dwóch osób, które mogą sobie powiedzieć wszystko. Jest to najwspanialsza rzecz, jaka może się człowiekowi przydarzyć. - **Natalia Kluczyńska**

2. Miłość to wspaniałe uczucie. Jeśli prawdziwe, to cudownie. Gdy kochasz, świat jest kolorowy. - **Izabela Paluch**

3. Miłość to uczucie, którym obdarzamy drugą połówkę. Jednak często ludzie zauroczenie mylą z miłością - **Piotr Rycyk**

4. Miłość to uczucie, którego definicję każdy z nas pisze indywidualnie. Dla mnie miłość to wsparcie, zaufanie i bliskość drugiej osoby. Uczucie to jest tak silne, że nie możemy go porównywać z żadnym innym. To właśnie miłość łączy ludzi i bez niej życie nie byłoby takie piękne. - **Karolina Rarak**

5. Miłość jest chwilą, która zaczyna się niespodziewanie. Jednak prawdziwa miłość trwać będzie wiecznie. Miłość to ludzie, szczęście. Miłość to najwspanialsza rzecz na świecie. Mimo tego, że nas rani, wybaczymy jej i od nowa zaczynamy z nią, „przyjaźń” - **Małgorzata Pikula**

6. Według mnie miłość to bliska relacja między dwoma osobami. Odnacza się bezwarunkowym oddaniem i zaufaniem do drugiej osoby. Jest to też niedopuszczanie, aby ta osoba była zmuszona cierpieć przez Ciebie - **Julia Włodarczyk**

7. Miłość to uczucie, które łączy przeważnie na wieczność. Miłość powoduje to, że ludzie przestają myśleć o tym, co robią - **Aleksandra Kukielka**



1



2



3

#### Rys.1. Stara miłość nie rdzewieje

- miłość, zwłaszcza przeżyta w młodości, nie przemija z upływem czasu.

#### Rys.2. Usychać z miłości

- cierpieć z powodu rozstania z ukochaną osobą.

#### Rys.3. Miłość bez wzajemności

- jest to miłość, którą czuje jedna osoba, a osoba którą kochamy, nas nie kocha.

#### Rys.4. Miłość własna

- poczucie własnej wartości, ambicja.



4

Opracowanie: Sylwia Sobolewska, Iga Kruczek kl. IID

Zdjęcia: Ewa Szych kl. IIB

Rys. Justyna Woźniak kl. 6c



**Końskie zaloty** – „niemądry” sposób podrywania, nieprzyjemny dla osoby podrywanej. Chęć zwrócenia na siebie uwagi osoby, która nam się podoba, w niemądry sposób.

## Walentynki 2014

*Dzień Świętego Walentego  
To dzień dobry dla każdego!  
W tym dniu wszyscy to wyznają,  
że chcą kochać i kochają!*

*Jeśli zdziwiona jest Twoja minka,  
Z jakiej okazji list ten wysłany,  
Przypomnij sobie, że Walentego  
Jest to światowy Dzień Zakochanych!*

**Dla: Patryka Stachorzeckiego**, kl. 5a

**Od:** tajemnicza wielbicielka

*Dla Patryka mojej miłości!  
Myślałam, że oniemiałam,  
Myślałam, że zgłupiałam,  
A ja się tylko zakochałam.*

**Dla: Julki Stefaniak**, kl. 1c

**Od:** sympatycznej koleżanki

*Chcę ciągle marzyć,  
Chcę ciągle śnić,  
Lecz bardziej pragnę  
Przy Tobie być!*

**Dla: Kuby Kosteckiego**, kl. 3c

**Od:** tajemnicza wielbicielka

*Jak ogień się pali,  
Jak woda się leje,  
Tak moje serce  
Za twoim szaleje.*

**Dla Justyny Woźniak**, kl. 6c

**Od:** tajemniczy wielbiciel

*Myślałem, że oszalałem,  
Myślałem, że zgłupiałem  
A ja się tylko zakochałem*

**Dla: Olgi Caban**, kl. 5c

**Od:** tajemniczy wielbiciel

*Kocham Ciebie, przy tobie czuję się  
jak w niebie,  
mogę przejechać cały świat  
ale od ciebie nie będzie  
piękniejszy żaden kwiat,  
nie mogę bez ciebie żyć  
Ty musisz przy mnie być.*

**Dla: Andżeliki Krupy**, kl. IA

**Od:** Od: tajemniczy wielbiciel

*„Miłość jest piękna,  
Dobrze o tym wiesz,  
Jeśli ktoś Cię kocha,  
Ty go kochasz też.”  
„Miłość jest piękna,  
Czasem przyjemna,  
Lecz tylko wtedy  
Gdy jest wzajemna.”*

**Dla Kasi Stefaniak**, kl. 5b

**Od:** tajemniczy wielbiciel

*Róża ma kolce,  
która zadaje rany  
tak cierpi  
więzień zakuty w kajdany.  
A ja cierpię bez ciebie.*

**Dla: Weroniki Wojtowicz**, kl. 5a

**Od:** Sylwia

*Z okazji Walentynek i Twoich urodzin  
chce Ci życzyć dużo radości, szczęścia  
i Wesołych Walentynek!*

**Dla: Ali Bijak**, kl. 5a

**Od:** tajemniczy wielbiciel

*Pierwiastku moich snów,  
staniemy się ułamkiem.  
Ty będziesz... mianownikiem a ja  
licznikiem.  
Dzielić nas będzie kreska ułamkowa,  
czyli zła teściowa.*

**Dla: Agnieszki Czuchryty**, kl. 6c

**Od:** tajemniczy wielbiciel

*Moje serce jest małe  
ale wierne i ciepłe  
tylko Tobie jest oddane  
tylko w Tobie zakochane*



Martyna Wojtyła (IIID) oraz Patryk Mróz (IIIC) w ujęciu walentynkowym...

## Książki i filmy o miłości

### **PAULINA NOWAK** poleca książkę: *Beata Ostrowicka „Świat do góry nogami”*

W czasie ferii przeczytałam książkę znanej polskiej pisarki Beaty Ostrowickiej pt.: „Świat do góry nogami”. Opowiada ona losy szesnastoletniej Oli, której w wypadku samochodowym ginie mama. W związku z tym, wszystkie obowiązki domowe spadają właśnie na nią. Dziewczyna nie może dogadać się z ojcem oraz młodszym rodzeństwem, które w niczym jej nie pomaga. Obarczona pracami domowymi opuszcza się w nauce i popada w apatię. W końcu poznaje Mateusza, który staje się jej pierwszą wielką miłością. Jednak ich uczucie przechodzi próby. Pojawiają się kolejne komplikacje, ale jak to w książkach o miłości często bywa, wszystko kończy się happy endem.

W tej książce podobało mi się to, że opisuje sytuacje, które mogą przytrafić się każdemu młodemu człowiekowi. Daje również wskazówki, jak można poradzić sobie z problemami codziennego życia. Uważam, że ta powieść jest napisana głównie dla dziewcząt, ponieważ to właśnie nastolatka jest główną bohaterką. Wszystkie wątki skupione są na jej życiu i doznaniach. Życzę miłej lektury.



### **Julia Włodarczyk** poleca film *„Zakochana złoźnica”*

Film „Zakochana złoźnica” opowiada o perypetiach „złoźnicy” Kat, która znalazła miłość swojego życia. Wszystko zaczyna się od tego, że Cameron, pierwszego dnia w nowej szkole, zakochuje się w pięknej Biance, która jest duszą towarzystwa. Jednak jej ojciec ustalił pewną zasadę - nie może się umawiać na randki, jeśli najpierw nie umówi się jej siostra Kat. Niestety Kat jest aspołeczną dziewczyną, która nie cieszy się popularnością w szkole. Cameron wątpi, czy uda mu się kiedykolwiek umówić z Biancą. Wpada na pomysł, by przekupić kogoś, aby umówił się z Kat. Nakłania więc łobuza Patrica który nie cieszy się zbyt dobrą opinią, aby postarał się o względy „złoźnicy”.

Co skłoniło mnie do obejrzenia tego filmu? Jednym z powodów jest chyba obsada - Julia Stiles i Heath Ledger. Wbrew pozorom, nie jest to tylko typowy film dla nastolatków.

Głównym atutem filmu są zaskakujące zwroty akcji, oraz pokazanie, że miłość ma różne oblicza. Na uwagę zasługuje także znakomita ścieżka dźwiękowa. Film skrzy się delikatnym dowcipem, niedomówieniami i innymi „haczykami”, które powodują, że chce się go obejrzeć jeszcze raz.

Reżyserem filmu jest Gil Junger, a autorkami scenariusza Kirsten Smith i Karen McCullah Lutz. Film został ostatecznie wyprodukowany w 1999 roku w USA. W rolach głównych zostali obsadzeni Heath Ledger (znany z roli Jokera w Batmanie) jako Patrick Verona, oraz Julia Stiles (znana z roli Paige w filmie „Księżka i ja”) jako Katarina Stratford.

Polecam ten film wszystkim, którzy uważają, że nie nadają się do bycia zakochanym. Z pewnością zmienicie zdanie.



Walentynki to nowy zwyczaj. Obchodzimy je w Polsce od kilku lat. A miłość? Stara jak świat. Przepisu na miłość do grobowej deski szukała uczennice naszego gimnazjum: Ola Wójtowicz, Ewelina Mroczek i Jola Marczak.

**Opracowanie:** *Aleksandra Wójtowicz kl. IA*

Zdjęcia: archiwum rodzinne p. Wójtowiczów, W. Kotelba – zdjęcia współczesne

Oto moi dziadkowie: Helena i Edward Stachurówie. Małżeństwem są już 57 lat. Dwa lata temu uroczyste obchodzili szmaragdową rocznicę ślubu (55 lat pożycia). Babcia urodziła się w 1936 roku, a dziadek w 1929. Ślub cywilny wzięli 2 września, a kościelny 15 września 1957 roku. Babcia, wspólnie ze swoimi rodzicami, zajmowała się gospodarką. Jej rodzina mieszkała w Niemcach, obok kościoła. Dziadek również pracował w gospodarstwie, a jak się ożenił, to poszedł do pracy do Lublina. W 1959 r. dziadkowie pobudowali własny dom, w którym mieszkają do dziś. Mają córkę Anię i wnuczkę Olę (to ja).

**Ola:** Babciu! W jaki sposób poznałaś dziadka?

**Babcia:** *Kiedyś Edek zaprosił mnie na potańcówkę. Potem zaczął przychodzić coraz częściej, aż w końcu mi się oświadczył.*

**Ola:** Jak wyglądał dziadek jako młody chłopak?

**Babcia:** *Był zadbany, ubrany stosownie do okazji. Miał blond włosy, szare oczy. Był krępy, średniego wzrostu.*

**Ola:** Co ci się podobało w dziadku?

**Babcia:** *Wszystko. Był spokojny, chodził do kościoła, na zabawach nie wdawał się w awantury, jak inni chłopcy, wszystkim służył pomocą, każdemu się ukłonił, uczciwie pracował.*

**Ola:** Jak wyglądał Wasz ślub i wesele?

**Babcia:** *Śluby odbywały się w niedzielę po sumie. Najpierw pan młody brał swoich gości do swojego domu, a panna młoda swoich gości do swojego domu, gdzie odbywał się poczęstunek. Po jego zakończeniu pan młody przychodził ze starszym drużbą, z gośćmi, orkiestrą do panny młodej. Było błogosławieństwo rodziców, a potem szło się do kościoła. Na ślubie było bardzo dużo ludzi. W wielkich drzwiach ustawiał się orszak ślubny. Szli państwo młodzi, starosta ze starościnną (nieśli obrączki), starsza drużba ze starszym drużbą i młodzież. Razem były 24 pary. Organista grał marsza weselnego, państwo młodzi podchodzili do ołtarza, ksiądz dawał ślub. Pamiętam, że w kościele śpiewała Zofia Wójcik i chór męski. Ślubu udzielał nam ks. Władysław Jędruszek. Byłam ubrana w długą, białą suknię i welon. W ręku trzymałam bukiet, a drugi niosła starsza drużba. Swój zostawiłam w bocznym ołtarzu. Edek miał granatowy garnitur, białą koszulę i krawat. Każdy miał parę groszy wsadzone do buta czy kieszonki, aby nigdy ich nie zabrakło. Pan młody przynosił panną młodą przez próg i zaczynała się dalsza zabawa do rana. O północy były ocepiny. Był postawiony talerz, przykryty białą serwetką. Kto chciał podchodził, kładł pieniądze czy prezenty, a w zamian dostawał kawałek tortu i kieliszek wódki. Były różne przysiewki, przebierańce. Na koniec starsza drużba zdejmowała*

## Wiejska miłość



welon pannie młodej, nakładając sobie i ze starszym drużbą tańczyli walca, rozbijając talerz na szczęście. Później drużba przymierzała wszystkim panienkom welon, a drużba kawalerom krawat. Kto pierwszy złapał welon czy krawat, to ten najwcześniej wyszedł za mąż lub się ożenił. Tańce i poczęstunek trwały do rana. Nad ranem była przeprowadzka do domu Edka. Tam była dalsza część wesela.

**Ola:** Jaki jest przepis na tak długie związki?

**Babcia:** *Trzeba być spokojnym, cierpliwym i przebaczącym. Potrzebna jest także rozmowa i wspólne zaufanie.*

**Ola:** Dziadku! W jaki sposób poznałeś babcię?

**Dziadek:** *Znaliśmy się od dzieciństwa. Chodziliśmy do kościoła i na różne zabawy.*

**Ola:** Jak wyglądała babcia jako młoda dziewczyna?

**Dziadek:** Miała niezbyt długie, kręcone włosy i niebieskie oczy. Była także drobna, szczupła i średniego wzrostu. Hela nie miała narzeczonego, więc spokojnie mogłem się z nią zaręczyć.

**Ola:** Co ci się podobało w babci?

**Dziadek:** Miała ładną buźkę, śliczne włosy. Była grzeczną dziewczyną, a także dobrą, schludną gospodynią domową. Umiała dobrze gotować i piec.

**Ola:** Jak wyglądał Wasz ślub i wesele?

**Dziadek:** Ślub braliśmy w kościele parafialnym w Niemcach. Wesele było dość duże, gdyż miałem wielu kolegów, a żona miała dużo koleżanek. Poza tym oboje mieliśmy liczne rodziny. Zabawa była huczna. Czterookobowa orkiestra grała weselne przyspiewki. Przatańczyłem prawie całą noc. Z wesela na pewno nikt nie wyszedł głodny, bo było swojskie jedzenie, m.in. rozmaite wędliny, bigos, galareta, napoje chłodzące, alkohol, ciasto. Zabawa trwała przez dwa dni - niedzielę i poniedziałek. Kiedyś śluby brano w niedzielę, a nie w sobotę. W pierwszym dniu była zabawa dla młodzieży u Helenki, a w poniedziałek u mnie w domu. Helena ubrana była w białą, długą suknię i jeszcze dłuższy welon, który zachował się do dziś.

**Ola:** Jaki jest przepis na tak długi związek?

**Dziadek:** Wszystkie sprawy staramy się załatwiać wspólnie tak, aby było jak najmniej sporu. A kiedy czasem pokłócimy się, gniew nie trwa długo. Trzeba dużo ze sobą rozmawiać i wszystkie sprawy uzgadniać razem.

Ps. Relacja z diamentowej rocznicy ślubu już za 3 lata;-)



Zdjęcie ślubne moich dziadków. Dziadek ma na sobie koszulę, którą babcia kupiła mu w Lublinie. Uszyta jest z jedwabiu. Jak na tamte czasy była bardzo droga. Zachowała się do dziś i nadal jest w dobrym stanie.



Oto welon ślubny mojej babci. Został zakupiony przez dziadka. Po zakupy pojedechali razem do Lublina. Był to drogi zakup. Welon wykonany jest z tiulu, przy bocznych krawędziach i na środku ma wyhaftowane wzorki. Jest bardzo długi. Ma prawie 60 lat a jego stan jest niemal idealny. Ten welon przyniósł szczęście nie tylko mojej babci. Brała w nim ślub cioteczna siostra babci i żona brata. Na zdjęciu: Ola Wójtowicz (z prawej) prezentuje welon swojej babci Heleny.

## Niezapomniany odpust

Nazywam się Maria Łucka, będąc panią nosiłam nazwisko Dobosz. Przyszłam na świat w 1951 roku jako jedyna córka moich rodziców. Ja, oraz mój mąż- Janusz, jesteśmy rdzennymi mieszkańcami gminy Niemce. Tutaj także się poznaliśmy. Jesteśmy małżeństwem od 45 lat (szafirowa rocznica ślubu).

29 czerwca 1968 roku w naszej parafii odbywał się odpust, na którym poznałam mojego przyszłego męża. Miałam wtedy 17 lat, a Janusz był przystojnym 23-- latkiem. Nie wiem, czy to była miłość od pierwszego wejrzenia. Sądzę, że podobałam się Januszowi (który miał duże powodzenie wśród dziewcząt) od dłuższego czasu. W krótkim czasie pozna-

liśmy się bliżej. Z utęsknieniem oczekiwałam na chwilę, w której Januszek przyjedzie po mnie swoim motorem SHL i udamy się na przejażdżkę. Oczywiście dbaliśmy o bezpieczeństwo, zawsze jeździliśmy w białych kaskach z czarnym paskiem ;-). Pamiętam je do dziś. Pewnego dnia, Janusz wraz ze swoim ojcem, przyszedł do naszego domu, aby poprosić mnie o rękę. I tak po 6 miesiącach znajomości staliśmy się narzeczeństwem.

24 czerwca 1969 roku, tuż po zakończeniu szkoły rolniczej w Niemcach, jeszcze ze świadectwem szkolnym udaliśmy się do USC. Ślub kościelny miał miejsce w parafii św. Ignacego Loyoli w Niemcach, 5 lipca tego samego roku. W tym niezwykłym dniu byłam bardzo podekscytowana i zestresowana, gdyż czekało mnie wiele przygotowań do uroczystości ślubnej. Pamiętam, że w dniu ślubu, pan mło-

Opracowanie: **Ewelina Mroczek kl. IIIB**

Zdjęcia: archiwum rodzinne



dy nie mógł zobaczyć panny młodej, gdyż uważano, że to przynosi pecha. Więc przygotowywałam się do tego wydarzenia w domu pani Teodozji Piekarzowej. Kreację ślubną kupiłam w sklepie, była to bardzo długa koronkowa suknia. Buty pochodziły z Włoch, miały one zakryty przód, natomiast tył był odkryty. Welon składał się z dwóch części: długiej i krótkiej, która zakończona była koronkowymi kwiatuśkami. Bukiet składał się z goździków i dodatków w postaci dużej ilości listków. Twórczynią ślubnej fryzury (kok) była pani Włodarczyk.

Janusz ubrany był w czarny elegancki garnitur, białą koszulę i biały krawat oraz czarne nowiutkie lakierki. Do garnituru przyczepiona była butonierka ze sztucznych kwiatów. Kiedy byłam już gotowa, czekałam przed

domem. Wraz z orszakiem udaliśmy się na mszę do kościoła parafialnego. Byłam szczęśliwa, gdy powiedzieliśmy sobie sakramentalne „TAK!”. Czułam, że rozpoczęłam dorosłe życie, które będzie niezwykle. Po skończonej mszy udaliśmy się na wesele. Pierwszego dnia miało ono miejsce u panny młodej, a drugiego u pana młodego. Otrzymałam wiele prezentów m.in.: obraz od brata ciotecznego, który wisi na ścianie do dnia dzisiejszego, zestaw sztućców, zasłony, narzutę na łóżko. W tym roku będziemy obchodzili szafirową rocznicę ślubu. Podczas czterdziestu czterech lat pożycia małżeńskiego doczekaliśmy się trójki dzieci: Sławka, Ani oraz Ewy, a także sześciorga wnucząt: Karoliny, Izy, Eweliny, Mileny, Franciszka i Heleny.

Uważam, że rodzina tworzona z człowiekiem, którego kochamy jest piękna. Według mnie w życiu małżeńskim najważniejsze jest zaufanie i wzajemne poszanowanie. W każdym związku istnieją wzloty i upadki, ale po burzy zawsze na niebie pojawia się tęcza. Wiele ludzi w tych czasach zapomina, że sakramentalne „tak” wypowiadamy osobie, z którą pragniemy być na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie, aż do samej śmierci.

*Opowieści babci wysłuchała (i spisała) wnuczka Ewelina Mroczek.*

**Opracowanie: Jolanta Marczak kl. IA**

Zdjęcia: archiwum rodzinne

## I żyli długo i szczęśliwie

Moi dziadkowie Helena i Józef Marczakowie przeżyli razem 53 lata (ślub wzięli w 1961 roku). Babcia miała wtedy 20 lat, a dziadek 26. Poznali się na jednej z wiejskich zabaw. Babcia bardzo dokładnie pamięta swój ślub, który miał miejsce w kościele w Niemcach.

Suknia ślubna babci była bardzo piękna: biała, długa, z zapięciem pod samą szyję, miała długie rękawy. Do tego krótki welon, białe rękawiczki, białe buty i bukiet z żywych kwiatów. Dziadek był ubrany tradycyjnie: biała koszula, czarny garnitur, do kłapy przypięty mały bukietek kwiatów. Babcia, pytana o przepis na długi i szczęśliwy związek odpowiada: „Trzeba być ze sobą szczerym, nie wolno mieć przed sobą żadnych tajemnic. Druga sprawa to wzajemna życzliwość. Trzeba być również uступliwym i zachować opanowanie nawet w najgorszych sytuacjach. Potrzebna jest też pracowitość, szacunek i uśmiech na twarzy. Ludzie powinni okazywać sobie miłość, najczęściej jak tylko to się da. Jak będziesz starała się stosować w dorosłym życiu te zasady, to związek powinien być udany, długi i szczęśliwy.

**Ze swoją babcią rozmawiała Jola Marczak.**



## Przytulę Cię za darmo: -)

**Darmowe przytulanie** (ang. *Free Hugs Campaign*) – ruch, który swój początek miał w 2004 roku i był szeroko rozreklamowany w 2006, dzięki wideoklipowi na YouTube. Uczestnicy w czasie akcji oferują nieznanym w miejscach publicznych darmowe uściski i unoszenie do góry. Kampania jest przykładem bezinteresownych aktów życzliwości, altruistycznych zachowań wykonanych tylko w celu uszczęśliwienia innych osób.

**Źródło:** <http://pl.wikipedia.org>

O akcji Free Hugs, którą organizuje nasz koleżanka Angelika Paszkowska (absolwentka gimnazjum w Niemczech) dowiedziałam na Facebooku. 21 czerwca 2013 (piątek po lekcjach) pojechałam do Lublina na Plac Litewski. Towarzyszyła mi koleżanka. Było już tam około 25 osób. Po kilku minutach skierowaliśmy się w stronę zamku. Chodziliśmy po Krakowskim Przedmieściu tam i z powrotem i staraliśmy się kogoś przytulić. Każdy miał swój transparent, na którym było pytanie: *Czy mogę Cię przytulić?* Ja też miałam duży plakat, który sama zrobiłam. Chodziliśmy tak około 2 godzin. Było bardzo gorąco, bolały mnie nogi, ale czułam się szczęśliwa, że mogę komuś chociaż w małym stopniu uprzyjemnić dzień. Mam nadzieję, że będą kolejne edycje tej akcji. Bardzo mi się spodobała. Wszystkim tym, którzy ani razu nie uczestniczyli w kampanii Free Hugs, gorąco polecam. Do Free Hugs może przystąpić każdy i uszczęśliwiać, chociaż w małym stopniu, innych ludzi lub samego siebie.

**Kasia Alagaratnam**

Na pomysł zorganizowania akcji Free Hugs w Lublinie wpadłam po raz pierwszy w połowie maja 2013 roku. Potraktowałam to wydarzenie jako sposób na rozwinięcie mojej pasji, czyli fotografii. Chciałam poprzez takie zdjęcie pokazać jakieś emocje. Po pierwszej edycji odkryłam, że to jednak coś więcej niż robienie zdjęć. Od tamtej pory już kila razy organizowałam Free Hugs. Wspierają mnie Radio Lublin i ITVL (Internetowa Telewizja Lublin). Ta akcja jest czymś najlepszym, co mogło mnie spotkać. Zapraszam wszystkich na to piękne wydarzenie.

**Angelika Paszkowska, główna organizatorka akcji.**





Written by: *Natalia Boguta, IIC*

Fot: Dixon Middle School album,  
Ewa Szych (IIB), Agata Borawska (IIC)



*Our friends from Dixon Middle School in Provo (Utah, the USA) together with their teacher - Leann Moody (the first on the left).*



*Maryna Wojtyła (IIID) and Patryk Mróz (IIC) during the photo session.*



*Our students with valentine hearts :-)*

## Valentine's Day

### what do YOU think about it?

Valentine's Day is a really specific holiday. Some people love it, but some of them just hate it. It is all about love, presents, candies and flowers. But when did it start?

It started in the **Middle Ages** in Europe. The tradition of this holiday is really long. Some people believe that it is connected with Rome. On 14th February Romans probably used to choose the name of their future partner. But this is the end of this story.

Today we **associate** Valentine's Day **with** shops and malls decorated with pink and red hearts, also **valentine-themed** things like pink jewelry or things like that. We hear romantic songs everywhere and we see cute, **stuffed animals wall-to-wall**. It is mostly a normal day, but everyone is walking around with flowers, chocolates and teddy bears.

We can spot the difference also at schools. Here's a fragment of Catalina's statement: *Last year my school would sell roses at lunch for us to send to other people throughout the school. People usually get each other chocolates for valentine's day or stuffed animals.[...] A boy usually asks a girl if she will be his valentine. If she says yes, then they both get each other something on this day.* Lydia told me: *At our school, we **hand out carnations** that **are purchased** by the students, and then are given to the person that you request it to be sent to. Carnations are small flowers similar to roses. If you are in Elementary school, you often bring **a treat** for every student in your classroom, and hand them out.*

In my opinion Valentine's Day is a nice holiday, but nowadays it's too commercialized. It's a good holiday for married couples, but is mostly pointless at young age. The perfect present would be a nice note expressing how much the person **appreciates** you.

#### GLOSSARY

**Middle Ages** – średniowiecze

**associate sth with** – kojarzyć coś z czymś

**valentine-themed** – walentynkowy, związany z walentynkami

**stuffed animals** – pluszaki

**wall-to-wall** – na każdym kroku

**hand out** – rozdawać coś

**carnations** – goździki

**be purchased** – być zakupionym (coś jest zakupione)

**a treat** – smakołyk, miły upominek

**to appreciate** - doceniać

## W każdym z nas jest trochę muzyki

W szkole będzie orkiestra dęta! Taka informacja zelektryzowała naszą redakcję. Kiedy? Gdzie? Za ile? Po co i na co? Najlepiej dowiedzieć się wszystkiego u źródła. Z panem kapelmistrzem **Dominikiem Pytką** rozmawiały ucz. kl. IA – **Ola Bogusz i Iza Włodarczyk**.

**Red.** Czy mógłby pan nam się przedstawić?

**Pan D. Pytka:** Nazywam się Dominik Pytka. Z wykształcenia jestem muzykiem. Skończyłem Akademię Muzyczną w Katowicach i Wojskowe Liceum Muzyczne w Gdańsku.

**Red.** Czym zajmuje się pan na co dzień?

**Pan D. Pytka:** Gram w orkiestrze wojskowej w Lublinie i prowadzę szkolną orkiestrę dętą „Henryczki” w Bychawie.

**Red.** Kto wpadł na pomysł, żeby w naszej szkole powstała orkiestra dęta?

**Pan D. Pytka:** Wasz pan dyrektor Jerzy Wójcik.. W porozumieniu z panem wójtem podjął decyzję o utworzeniu orkiestry dętej, działającej przy Waszej szkole. Sądzę, że pan dyrektor widział „Henryczki” podczas jakiegoś koncertu i mu się bardzo spodobały. Postanowił założyć taką orkiestrę w Niemczech.

**Red.** Czy tylko uczniowie naszej szkoły będą w niej grali?

**Pan D. Pytka:** W orkiestrze jest miejsce dla wszystkich, którzy przejawiają taką chęć. Oczywiście, uczniowie mają pierwszeństwo, ale orkiestra jest dla każdego.

**Red.** Jak będzie wyglądał nabór do orkiestry?

**Pan D. Pytka:** Najpierw będzie spotkanie organizacyjne. Zobaczą, kto się zgłosi. W każdym człowieku jest trochę muzyki. Trzeba ją tylko wydobyć. Sądzę, że w orkiestrze znajdzie się miejsce dla każdego, kto będzie chciał spróbować przygody z instrumentem.

**Red.** Na jakich instrumentach będą grali uczniowie? Czy muszą je sami zakupić?

**Pan D. Pytka:** Instrumenty dęte są już kupione, to własność szkoły. Są damskie instrumenty, na przykład flety poprzeczne, klarnety, saksofony altowe, saksofony tenorowe. Bardziej męskie instrumenty to trąbki, puzon, tuby, oraz eufonion. Potrzebne też są instrumenty perkusyjne: bęben, talerze, perkusja, werbel. Każdy ma jakieś predyspozycje fizyczne i do tych predyspozycji np. do szerokości warg, czy do ustawienia zębów, będziemy dobierali instrumenty. Ale jeżeli ktoś już ma swój upatrzony instrument, nie będzie żadnych przeszkód, żeby na nim grał.

**Red.** Ile razy w tygodniu będą odbywały się próby?

**Pan D. Pytka:** Zajęcia będą prowadzone już po lekcjach, dwa razy w tygodniu. Będą polegały na tym że najpierw będziemy uczyli grać na instrumentach od podstaw. Jak już opanujemy podstawy, wtedy będziemy łączyli się w orkiestrę i próbowali grać razem. Jest to troszeczkę trudne, ale damy radę.

**Red.** Czy zajęcia będą odpłatne?



**Pan D. Pytka:** Nie, wszystko jest nieodpłatne. Instrumenty również będą wypożyczane nieodpłatnie. Każdy jednak musi pamiętać, że bierze za niego odpowiedzialność. Nie można go niszczyć, ani sprzedawać, bo to jest mienie szkolne. Nie potrzeba żadnych pieniędzy, potrzebne są tylko chęci.

**Red.** Dlaczego warto być członkiem orkiestry dętej?

**Pan D. Pytka:** Orkiestra to możliwość poznania świata. Są wyjazdy na festiwale w Polsce, oraz poza jej granicami. Ostatnio byłem z orkiestrą z Bychawy na Ukrainie, w Bułgarii. Wyjeżdżaliśmy w okresie wakacyjnym, więc taki pobyt nad Morzem Czarnym to wynagrodzenia za ciężką pracę i motywacja do dalszej nauki.

**Red.** Jakie korzyści z istnienia orkiestry dętej będzie miała szkoła?

**Pan D. Pytka:** Orkiestra będzie wizytówką szkoły, będzie reprezentować ją na wszystkich uroczystościach. Orkiestra Zespołu Szkół im Ziemi Lubelskiej w Niemczech to doskonała promocja szkoły.

Dziękujemy Panu za rozmowę.

Opracowanie: Aleksandra Bogusz, Izabela Włodarczyk,  
Aleksandra Wójtowicz kl. IA

Fot. archiwum redakcji

## Kto tak pięknie gra (i śpiewa)?



### Ola Wójtowicz

Śpiewam od wczesnego dzieciństwa. Talent odkryła moja mama, która jest organistką w naszej parafii. Już w przedszkolu jeździłam na różne konkursy zajmując miejsca na podium. Należałam do chóru La Musica w Lublinie. Obecnie śpiewam w scholi i chórze szkolnym. Od 4 lat uczę się grać na gitarze, a od 2 na pianinie. Zaczęłam również naukę gry na skrzypcach. Bardzo lubię to, co robię! ;-)



### Iza Włodarczyk

Śpiewam od 4 lat. Uczęszczam do Szkoły Muzyki Rozrywkowej im Witolda Lutosławskiego w Lublinie. Śpiewu uczy mnie pani Joanna Mania. Na zajęcia jeżdżę raz w tygodniu. Pani pomaga mi zinterpretować piosenkę, dodać jakieś ozdobniki itp. Od 5 lat uczę się również gry na gitarze. Te zajęcia odbywają się w Gminnym Ośrodku Kultury w Niemcach.



*Izę i Olę mieliśmy okazję podziwiać podczas jubileuszu szkoły – występ w ramach formacji muzycznej WOJCIO BAND.*

A PAN, PANIE BOGDANIE, CO SĄDZI NA TEMAT NASZYCH DZIEWCZYŃ?



NA TLE WOJTKA W. WYGLĄDAJĄ TROCHĘ... CIENKO.

Iza Włodarczyk należy do dość licznej grupy osób, w naszej szkole, utalentowanych muzycznie. Zarówno Iza, jak i inni soliści naszych chórów, dokładają wszelkich starań, aby doskonalić swoje talenty i nieustannie rozwijać zdolności wokalne. Wszyscy wiemy, że talent to nie wszystko – potrzebna jest też ciężka praca. Nasi uczniowie to wiedzą. Udowodnili to podczas ostatnich występów na festiwalu „JEZUSA NARODZONEGO WITAJMY” w Bystrzycy, gdzie otrzymali wyróżnienia we wszystkich możliwych kategoriach. Był to festiwal, w którym wystąpił kameralny skład chóru „Czadowe Nutki” oraz chóru gimnazjalnego. Obydwa zespoły otrzymały wyróżnienie za wybitne wykonanie kolęd i pastorałek (na festiwalu miejsc nie przyznawano). Wyróżnienie za występy solowe otrzymały również: Iza Włodarczyk za pastorałkę „Sianko na stół” oraz Ania Malinowska za kolędę „W żłobie leży”.

Wszystkich chętnych gimnazjalistów zapraszamy w poniedziałki na godzinę 17.00 a uczniów szkoły podstawowej w czwartki na 14.15. Próby odbywają się w sali kolumnowej. Można dołączyć do zespołu w każdej chwili. Wystarczą chęci i dobry humor ;-).

*Ireneusz Bachonko*



## Opowieści dziwnej treści

Piękna złota, polska jesień. Przed naszą szkołą grupa rozbrykanych gimnazjalistów. Obok grupa mniej rozbrykanych nauczycieli. Wkrótce podjeżdżają autokary. Cała szkolna gromada pakuje się do środka i w drogę. Taki widok nie jest czymś niezwykłym. Nastął właśnie sezon wycieczek przedmiotowych z języka polskiego. Tym razem uczniowie klas I gimnazjum wyruszają „Szlakiem Jana Kochanowskiego”. Uważnie słuchają, notują, bo przecież po powrocie czekają na nich obszerne karty pracy do wypełnienia. A efekty tej wycieczki? Przeczytajcie sami.

AB

### PROGRAM WYCIECZKI:

- **Zwoleń** - kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z XVI wieku, z kaplicą Kochanowskich, w podziemiach której spoczywają szczątki Jana Kochanowskiego wraz z rodziną
- **Czarnolas** – muzeum Jana Kochanowskiego
- **Janowiec** – ruiny renesansowego zamku, należącego do Firlejów. Jan Kochanowski jako wojski sandomierski dobrze znał obydwu braci Firlejów - Mikołaja i Andrzeja i był częstym gościem na zamku w Janowcu. Andrzej Firlej (kasztelan lubelski i starosta sandomierski) nawet wielokrotnie pożyczał od Kochanowskiego wielkie sumy pieniędzy na rozbudowę Janowca
- **Kazimierz Dolny** - Kochanowski bywał też w Kazimierzu Dolnym i przypuszcza się, że handlował zbożem.

### Humor z uczniowskich zeszytów:

- *Kochanowski zmarł o deszczowej porze. Chowano go 3 razy. Pierwszym razem pochował go przyjaciel w piwnicy. Ktoś uciął mu głowę i zabrał.*
- *Syn Kochanowskiego urodził się po śmierci poety, dlatego zwany jest nagrobkiem.*
- *Herb Kochanowskich to król, trzymający w dziobie złoty pierścień.*
- *Kochanowskiego zwano Janem Czarnolasem.*
- *Kochanowski miał jednego syna, ale nigdy go nie zobaczył, gdyż urodził się 12 miesięcy po śmierci poety. Dlatego został nazwany Jan.*
- *Humanizm – czas, w którym człowiek starał się o swoje ciało.*
- *Kochanowski został pochowany w skrypcie.*

### A oto dosyć „odważna” legenda o Czarnej Damie, która straszy na zamku w Janowcu (zachowano pisownię oryginalną):

Pewnego dnia Jan wyruszył w miasto po sprawy. Musiał pójść do banku, gdzie przechowywał pieniądze. Gdy poszedł do przyjaciela Piotra, zobaczył czarną kobietę w czarnym stroju i w masce. Gdy wszedł do zamku zapytał się Piotra, co to za kobieta w masce. Ten odpowiedział, że nigdy jej nie widział. Gdy wracał do domu też ją zobaczył. Gdy się odwrócił

Opracowanie: p. Agnieszka Boguta

Zdjęcia: archiwum redakcji



Jan Kochanowski chyba się w grobie przewraca.

Rys. Agata Borawska kl. IIC

**Przewracać się w grobie** - zwrot używany w sytuacji, gdy ktoś robi coś, co niezjadną osobę wprawia w oburzenie.



Gimnazjalistki z wielką uwagą słuchają słów przewodnika.

– nie było jej. Opowiedział to swoim dzieciom. Pewnego dnia zobaczył ją za domem, bez maski. Była to jego matka.

Cytaty pochodzą z prac uczniów kl. IA

Opracowanie: p. Anna Zgierska

Zdjęcia: archiwum redakcji

## Julian Tuwim - znany gimnazjalistom!

Popołudniową porą 13 stycznia w poniedziałek w sali nr 50 odbyło się podsumowanie szkolnego konkursu „Julian Tuwim – znany czy nieznanym gimnazjalistom?” Konkurs trwał od października do listopada 2013 r. W każdym miesiącu należało odpowiedzieć na 5 pytań dotyczących życia i twórczości poety. Wśród zadań znalazła się również krzyżówka. Uczestnicy mogli też zaprezentować swoje talenty plastyczne, wykonując portret twórcy lub ilustrację do wybranego utworu. A wszystko to w związku z rokiem 2013, który został ogłoszony **ROKIEM JULIANA TUWIMA**.

A oto ci gimnazjaliści, którzy wykazali się wiedzą, umiejętnością korzystania z różnych źródeł informacji, systematycznością, solidnością, obowiązkowością, pracowitością i terminowością:



Uroczystość podsumowania konkursu

I – NAGRODY	II – WYRÓŻNIENIA	III – PODZIĘKOWANIA
Aleksandra Wójtowicz I A	Aleksandra Bogusz I A	Aleksandra Sońnicka I A
Aleksandra Rodak I B	Anna Puchacz I B	Natalia Woźniak I A
Katarzyna Bartosik I B	Julia Osiak II A	Paulina Piekarcz I A
Dominika Dobosz I C	Aleksandra Kaliszyk II B	Aleksandra Kukiełka I A
Agnieszka Szczygieł II C	Kasha Alagaratnam II B	Paulina Borej II C
Natalia Boguta II C	Paulina Nowak II B	Katarzyna Banach II C
Agata Borawska II C	Aleksandra Borej II B	Patrycja Barczak II D
Katarzyna Kotiuk II C	Aleksandra Banach II C	Iga Kruczek II D
Zuzanna Widyńska II C	Kacper Baran II C	Sylwia Sobolewska II D
Marlena Wójtowicz III A	Piotr Rycyk II D	
Paulina Styś III B	Paulina Drozd II D	
Paulina Bulanda III D	Karolina Rarak III A	
	Agnieszka Zdeb III C	

Wymienieni uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy, drobne upominki oraz oceny celujące z języka polskiego. Gratulujemy i zachęcamy do udziału w kolejnych konkursach!

### • TROCHĘ STATYSTYKI....

- PAŹDZIERNIK – 74 uczestników
- LISTOPAD – 53 uczestników
- GRUDZIEŃ – 34 uczestników w tym: kl. I – 10 ; kl. II – 19; kl. III – 5

### Organizatorzy:

A. Boguta, M. Włodarczyk, A. Zgierska



Rys.1. Praca konkursowa autorstwa Pauliny Bulandy kl. IIID

Rys. 2.

Praca konkursowa autorstwa Piotрка Rycyka kl. IID



## Blog o blogu

*Autorka: Aleksandra Kukiełka kl. IA*

*Zdjęcia: Wojtek Kotelba kl. IA*

**Blog** (ang. *web log* – dziennik sieciowy) — rodzaj strony internetowej zawierającej odrębne, uporządkowane chronologicznie wpisy. Blogi umożliwiają zazwyczaj archiwizację oraz kategoryzację i tagowanie wpisów, a także komentowanie notatek przez czytelników danego dziennika sieciowego. Ogół blogów traktowany jako medium komunikacyjne nosi nazwę **blogosfery**.

**Blogerka** – autorka blogu

Źródło: [www.wikipedia.org](http://www.wikipedia.org)

Prowadzę bloga od ponad roku. Poświęcony jest bestsellerowi Stephanie Mayer pt. „Zmierzch”. Pomysł na bloga wziął się z bardzo długich przemyśleń. W piątej klasie podstawówki dowiedziałam się, że moje koleżanki prowadzą dzienniki internetowe. Zaczęłam im trochę zazdrościć. W tamtym czasie odkryłam również „Zmierzch”. I wtedy wpadłam na pomysł, aby pisać bloga właśnie na temat tej książki. Na mojej stronie internetowej jest historia Belli i Edwarda. Jest ona nieco inna niż ta, która jest w książce. Często opisuję tam sytuacje z życia głównej bohaterki. Piszę to tak, jakbym sama była w tamtym miejscu. Na początku dodawałam posty, czyli rozdziały, co miesiąc, a nawet i częściej. Potem nie miałam już czasu na regularne publikowanie tekstów. Na moim blogu jest prawie 900 wyświetleń. Komentarze wstawiają przeważnie osoby, które znam. Pisanie bloga jest moim hobby. Postać Belli posiada niektóre moje cechy.

Jeden z moich blogów został nominowany do konkursu.



[www.twilightmovie.com](http://www.twilightmovie.com)

Obudziłam się z krzykiem. Miałam wrażenie, że ten sen mógł się ziścić. Szybko poszłam do łazienki. Umyłam twarz. Wyszłam na korytarz i spojrzałam na zegarek. Była 5:00 pm. Zeszłam do kuchni. Przy stole siedział mój „tata”, mąż Kimberly czyli Jasper, moja „mama”. Obok stołu bawiło się dziecko Kimberly - Caroline. Uśmiechnęłam się na widok siostrzenicy.

- *Jak się spało?* – zapytała mama.

- *Średnio* – odparłam.

Caroline pobiegła do mnie i się przytuliła.

- *Lubi cię* - stwierdziła Kimberly.

- *Nie wiem, co ja mam takiego w sobie...* – odrzekłam.

I wtedy ktoś zapukał. Za drzwiami stał .....

Jeżeli chcecie się dowiedzieć, co było dalej zapraszam na mojego bloga.

<http://zmierzcho-fanka.blogspot.com>

Zdjęcia i tekst: Ola Borej, Kasia Alagaratnam kl. IIB

## Moja szkoła jest wesoła



CAŁY WEEKEND BALOWAŁAM, W SZKOLE SOBIE ODSYPIAŁAM

PANIE BOGDANIE! PORA WŁĄCZYĆ OGRZEWANIE!



PILNY UCZEŃ ZE MNIE JEST, ZARAZ Z MAT-  
MY PISZĘ TEST.



NICZYM BIEGACZ, GNAM WCIAŻ ŚMIAŁO. KORYTARZY  
MAM NIEMAŁO.



A KAROLEK TU ZOSTANIE I ZJE  
PĄCZKA NA ŚNIADANIE.



NIE MAM CZASU NA ROZRYWKI, DZIŚ  
PYTAJĄ NA WYRYWKI.

JA I MOJA KORONA, DAJCIE MI ZA TO BATONA. A JAK NIE TO BĘDĘ SMUTNY, ŻE TEN ŚWIAT JEST  
OKRUTNY.



„LUSTERCZKO, POWIEDZ PRZECIE, ŻE  
KASIA NAJPIĘKNIEJSZA NA ŚWIECIE”



SIEDZĘ NA TRONIE MOIM KOSZOWYM, PEWNIEN  
W PRZYSZŁOŚCI BĘDĘ KSIĘGOWYM.

Ps. Być może ten materiał nie ma  
większego sensu, ale czy wszystko  
musi mieć sens?



*Dwór w Niemcach. Widok od podjazdu. Lata 30. XX wieku.*



*Dwór w Niemcach w użytkowaniu PGR, widok od podjazdu. Lata 70. XX wieku.*



*Dwór w Niemcach. Widok od podwórza. Lata 30. XX wieku.*



*Dwór w Niemcach w użytkowaniu PGR, widok od podwórza. Lata 70. XX wieku.*



*Obecny widok parku w Niemcach – styczeń 2014. Po modrzewiowym dworku nie ma śladu.*

---

**Plany na wrzesień 2014 roku:**

- odbudowany drzewostan
- nowe ogrodzenie
- place zabaw dla dzieci
- ścieżki dydaktyczne
- amfiteatr
- plac spotkań
- Klub Seniora
- ogród warzywny
- monitoring i oświetlenie
- alejki z ławkami
- „sucha dolina”

*Więcej informacji na str. 7*

---